

Peter Raina

Pierwsza sesja Soboru Watykańskiego II

Studia Prymasowskie 6, 309-342

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PETER RAINA

PIERWSZA SESJA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Zapowiedziany 25 stycznia 1959 roku przez papieża Jana XXIII sobór powszechny odbył się w Watykanie od 11 października 1962 roku do 8 grudnia 1964 roku i nazwany został Soborem Watykańskim II. Zaraz po ujawnieniu swego zamiaru zwołania soboru papież Jan XXIII powołał 17 maja 1959 roku Komisję Przedprzygotowawczą pod przewodnictwem kardynała Domenico Tardini, Sekretarza Stanu¹. Miesiąc później kard. Tardini wystosował pisma do biskupów całego świata, uczelni katolickich i wybitnych uczonych katolickich prosząc o nadesłanie propozycji spraw, jakimi Sobór Watykański II powinien się zająć. Do końca maja 1960 roku do Komisji Przedprzygotowawczej wpłynęło ich ponad dwa tysiące. Biskupi polscy byli autorami 38 postulatów, z których dwa nadesłał Ksiądz Prymas kard. Stefan Wyszyński². Pierwszy wysłał 15 września 1959 roku jako arcybiskup warszawski. Zawierał on podsumowanie sugestii różnych osób. Drugą propozycję z własnymi refleksjami wysłał Prymas 23 października jako biskup gnieźnieński.

5 czerwca 1960 roku papież powołał do życia dziesięć komisji przygotowawczych, które miały przeanalizować nadesłane propozycje, opracować schematy zagadnień soborowych i przesłać je do Centralnej Komisji Przygotowawczej, w której skład wchodziło ponad stu członków mianowanych przez papieża. Jednym z nich był Prymas Polski. Centralna Komisja Przygotowawcza spotkała się w Rzymie dwa razy w 1961 roku i pięć razy w 1962 roku. Jej głównym zadaniem było zapoznanie się z zagadnieniami soborowymi, dokładne ich omówienie i przegłosowanie, które z nich mają stać się przedmiotem dyskusji na Soborze. Ksiądz Prymas był obecny tylko na jednym, czwartym posiedzeniu komisji, które odbywało się od 20 do 27 lutego 1962 roku³. Brał udział w 13 głosowaniach. Przed każdym głosowaniem zgłaszał swoje uwagi do omawianego tematu.

¹ Kard. Domenico Tardini (1888-1961), Podsekretarz Stanu u Piusa XII. Po wyborze Jana XXIII (październik 1958) w krótkim czasie mianowany Sekretarzem Stanu.

² Ks. Marian Rola, *Wkład kardynała Stefana Wyszyńskiego w prace Soboru Watykańskiego II* (Warszawa 1986). Maszynopis.

³ *Tamże*.

We wrześniu 1962 roku Ksiądz Prymas podczas kazania wygłoszonego w kościele Świętej Anny w Warszawie wyjaśniał charakter zbliżającego się Soboru⁴. W centrum zainteresowań nadchodzącym Soborem Watykańskim II wyróżnił dwa nurty: „jeden – to zainteresowanie właściwe, zgodne z charakterem tego rzadkiego zjawiska, jakim jest Sobór; inny – to zainteresowanie niewłaściwe, które może wyrastać ze zbyt specjalnego, może tendencyjnego oczekiwania na wyniki Soboru, z niewiedzy lub też wyrachowania politycznego, co także się zdarza. Właściwe zainteresowanie się Soborem każe nam sobie uprzytomnić, jaki charakter ma Sobór.

1. Na Sobór wezwani są biskupi całego świata katolickiego. (...) Każdy biskup przed przyjęciem konsekracji biskupiej składa specjalną przysięgę, w której zobowiązuje się, że wezwany na Sobór stawia się bezzwłocznie. Wszyscy też mają do tego prawo. Stąd – nigdzie nie powołuje się tzw. delegacji, jak się niekiedy ludzie nieobcy z tą sprawą wyrażają. Nie ma «delegacji biskupów polskich» na Sobór, bo wszyscy biskupi mają obowiązek, zgodnie ze złożoną przysięgą, wziąć w nim udział. (...)

2. Jest to więc zebranie najbardziej autorytatywne następców Apostołów, którzy mocą pełni kapłaństwa, wezwani są do obradowania nad sprawami Kościoła, pod przewodnictwem Ducha Świętego napelniającego wszystko, co jest w Kościele Chrystusowym. (...)

3. Ponieważ – Sobór jest współdziałaniem pod kierunkiem Ducha Świętego, trzeba Go przyzywać i o Niego gorąco wołać: *Veni Sancte Spiritus!* – *Veni Creator Spiritus!* Wolę swoją skierowaną ku Duchowi Świętemu, trzeba umacniać, Najmilsi, przez osobiste akty ofiary, wyrzeczeń, samoograniczeń, może nawet postów i różnego rodzaju wstrzemięźliwości, zwłaszcza od najrozmaitszych namiętności, upodobań i skłonności ludzkich. Idzie o to, aby przez modlitwę, post a może i jałmużnę, przez braterską pomoc jedni drugim, skoncentrować jak najwięcej duchowej energii nad głowami biskupów zebranych u Świętego Piotra.

W Ojczyźnie naszej prócz *Nowenny do Ducha Świętego*, o którą prosił Ojciec Święty, zarządziliśmy inny jeszcze rodzaj modlitwy, tak zwane «Czuwania soborowe z Maryją Jasnogóorską». Jak to powstało? Gdy w lutym tego roku wziąłem udział w sesji Przygotowawczej Komisji Centralnej do Soboru, Ojciec Święty, który przybył na [pierwsze obrady tej] sesji, (...) oddał prace soborowe pod opiekę Matki Bożej Jasnogóorskiej. (...)

To wszystko, Najmilsi, wskazuje, że Ojciec Święty wyjątkowo liczy na naszą pomoc, którą wyprosimy dla Soboru u naszej Matki i Królowej z Jasnej Góry.

⁴ S. Wyszynski, *Przed Soborem Watykańskim Drugim*, Warszawa, 25 IX 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. IX, Warszawa 2011, s. 211-226.

Dlatego biskupi polscy zarządzili⁵, aby – poczynając od dnia 11 października do 8 grudnia bieżącego roku – w całej Polsce odbywały się, według ułożonego kalendarza, specjalne modlitwy, tak zwane «Czuwania soborowe». W każdej parafii takie czuwanie będzie miało miejsce jeden raz i trwało okrągłą dobę. Ponieważ obejmuje wszystkie diecezje polskie, każdego dnia wypadnie od 30 do 50 parafii, które modlić się będą o łaski dla Soboru. Wszystko to będzie się działo w świadomości, że mamy szczególny związek z Matką Bożą Jasnogórską. Stąd, biskupi polscy nazwali te modlitwy – «Czuwania soborowe z Maryją Jasnogórską».

Sobór zajmie się przede wszystkim sprawami religijnymi.

1. To jest najważniejsze zagadnienie dla Kościoła: jak prawda Chrystusowa jest przyjmowana, jak się rozwija i jakie wydaje owoce.

2. Zadaniem Soboru będzie poznać i ocenić dzieje Kościoła w świecie. Nie będzie to jakieś sprawozdanie, bo nie ma zwyczaju, by na soborach biskupi występowali ze sprawozdaniami. Nie są to przecież zebrania towarzystw, związków czy organizacji. Dlatego nikt tu sprawozdań nie składa”.

W dalszej części kazania Ksiądz Prymas obszernie scharakteryzował niewłaściwy nurt zainteresowania Soborem. „Istnieją również różne rodzaje niewłaściwego zainteresowania się Soborem. Wśród nich umieściłbym zainteresowanie się Soborem przez polityków, którzy chcą Soborowi podrzucić różne doraźne i polityczne «zamówienia». Spotkaliśmy się z tym zjawiskiem osobiście, nawet w szeregach ludzi, którzy sami uważają, że żadnej wspólnoty z Kościołem nie utrzymują i utrzymywać jej nie chcą. A jednak nie mogą wstrzymać się od tego, by nie spróbować podrzucić Kościołowi społecznych «zamówień na Sobór»”⁶.

W DRODZE DO RZYMU

W 1962 roku liczba biskupów w całej Polsce (25 diecezji) wynosiła 65. Wszyscy mieli obowiązek i prawo stawić się na Sobór. Episkopat Polski postanowił jednak, że na I Sesję pojedzie z Polski połowa biskupów, a to z uwagi, jak stwierdził Ksiądz Prymas, „na wyjątkowe położenie Kościoła w Polsce”⁷. Pozostali biskupi pojechać mieli na II Sesję. Episkopat ustalił listę 20 biskupów, którzy powinni uczestniczyć w pierwszej I Sesji i zwrócił się do władz o wydanie im paszportów. Ustalono termin wyjazdu na wieczór 5 października. Jednak

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ S. Wyszynski, *Pożegnalne słowo Prymasa Polski przed wyjazdem na Sobór*, Gniezno, 1 X 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. IX, s. 250-258.

do dnia wyjazdu nie było wiadomo, czy wszyscy biskupi otrzymają paszporty. Nie bez powodu obawiano się złośliwości władz. Dzień przed planowanym wyjazdem, 4 października o godzinie 17.00 przeor jasnogórski, o. Anzelm i bp Bronisław Dąbrowski wzburzeni zawiadomili Księdza Prymasa, że rząd odmówił zezwolenia na przewiezienie do Rzymu koron Matki Boskiej Jasnogórskiej. Miały tam one otrzymać błogosławieństwo Ojca Świętego. Ksiądz Prymas uspokoił ich mówiąc: „Bóg może okazać swoją łaskę inaczej niż przez korony”⁸. A w swoim dzienniku zanotował: „Władze nie mogą zrozumieć «sensu» tej wyprawy. Może upatrują w tym jakąś symbolikę polityczną”⁹. O godzinie 18.00 Ksiądz Prymas pożegnał się z Warszawą w bazylice Świętego Jana Chrzyciela. Katedra i ulica Świętojańska były wypełnione wiernymi. Proboszcz katedry, bp Jerzy Modzelewski, odprawił Mszę świętą. Następnie Ksiądz Prymas wygłosił przemówienie o modlitwie na rzecz Soboru.

W dniu wyjazdu, 5 października, Ksiądz Prymas odprawił Mszę świętą pożegnalną o godzinie 7.30 w kaplicy na Miodowej. W wygłoszonym kazaniu kard. Wyszyński mówił, że jedzie na Sobór w duchu całkowitej pokory i pełnej uległości Duchowi Świętemu¹⁰.

Po Mszy świętej czekała na Prymasa nieprzyjemna wiadomość. Nie wszyscy biskupi otrzymali paszporty. Rząd, chcąc wbić klin między członków hierarchii kościelnej, dał w kilku wypadkach paszporty sufraganom, odmawiając ich jednocześnie ordynariuszom. Decyzje takie dotknęły zwłaszcza biskupów Ziem Zachodnich.

O godzinie 9.00 abp Bolesław Kominek z bp. Andrzejem Wronką odwiedzili Księdza Prymasa na Miodowej. Obydwaj biskupi byli na liście wyjeżdżających na Sobór. Biskup Wronka otrzymał paszport, a arcybiskup wrocławski nie. Ksiądz Prymas poprosił bp. Choromańskiego na rozmowę. Po krótkiej naradzie ustalono zasady wyjazdu biskupów na Sobór¹¹.

1. Wyjeżdżają ci biskupi, którzy są na liście złożonej rządowi;
2. W razie, gdy sufragan otrzymuje paszport, a ordynariusz zgłoszony nie, biskup sufragan nie jedzie, dopóki ordynariusz nie otrzyma paszportu;

⁸ Zapis Prymasa z 4 X 1962. Kardynał Wyszyński, *Pro memoria* (Warszawa 1962). Maszynopis. Kardynał Wyszyński niemal codziennie sięgał po pióro i sporządzał dokładne notatki z przebiegu dnia, z odbytych spotkań i rozmów. Rękopisy te znajdują się w archiwach kościelnych. Umieszczone są one w dziesiątkach tekturowych teczek opatrzonych jedynie datami. Nie noszą one żadnego tytułu; Ksiądz Prymas mówiąc o nich używał nazwy *Pro memoria*.

⁹ Zapis Prymasa z 4 X 1962.

¹⁰ S. Wyszyński, *W jakim duchu jedzie Prymas Polski na Sobór?*, Warszawa, 5 X 1962, w: tenże, *Dzieła zabrane*, t. IX, s. 274-277.

¹¹ Zapis Prymasa z 5 X 1962.

3. W wypadku, gdy paszport otrzymuje biskup nie zgłoszony, też rezygnuje, gdyż przyjęcie paszportu równałoby się desygnacji przez rząd na Sobór;

4. W wypadku Wrocławia, bp Wronka nie powinien korzystać z paszportu dopóki abp Kominek nie dostanie paszportu.

Postanowiono wysłać depeszę do Władysława Gomułki prosząc o interwencję w sprawie paszportu dla abp. Kominka „z uwagi na dobro polskiej racji stanu”¹². Depeszę wysłał ks. kan. Hieronim Goździewicz, sekretarz Prymasa. Do Księdza Prymasa przyszedł też biskup pomocniczy diecezji lubelskiej ks. Henryk Strąkowski z wiadomością, że on otrzymał paszport, a jego ordynariusz bp Piotr Kałwa – nie. Ksiądz Prymas prosił go, by nie jechał do Rzymu tak długo, dopóki jego ordynariusz nie otrzyma paszportu. „Nie wypada być obecnym” – „gdy ordynariusza wstrzymują w stylu represyjnym”¹³.

Po jakimś czasie zadzwonił do kurii Tadeusz Żabiński¹⁴, dyrektor Urzędu ds. Wyznań, zapraszając bp. Dąbrowskiego na rozmowę w „sprawie pilnej i ważnej, o której nie chce mówić przez telefon”¹⁵. Przed udaniem się na to spotkanie bp Dąbrowski otrzymał instrukcje od Prymasa: „Może wypłynąć sprawa obecności ambasadora na dworcu Termini. W tym wypadku bp Dąbrowski odpowie: Prymas pokazał w marcu br., że wie, jak należy się zachować”¹⁶. W rozmowie z bp. Dąbrowskim Żabiński poruszył nie sprawę obecności ambasadora na rzymskim dworcu, lecz sprawę wyjazdu biskupów do Rzymu. Powiedział, że negatywne decyzje władzy wydania paszportów abp. Kominkowi i bp. Kałwie pozostają w mocy. Biskup Dąbrowski poinformował Żabińskiego, że w tej sytuacji do Rzymu nie pojadą sufragani, których ordynariusze nie otrzymali paszportów¹⁷. Jeżeli więc nie pojedzie abp Kominek, nie pojedzie też bp Wronka; jeżeli nie pojedzie bp Kałwa, nie pojedzie też bp Strąkowski. To samo dotyczy bp. Ignacego Jeża. Żabiński odpowiedział, że sprawą Episkopatu jest, komu nie pozwoli jechać. Po południu, o godzinie 16.30 Żabiński ponownie zaprosił bp. Dąbrowskiego na rozmowę. Tym razem wyraźnie poruszył sprawę depeszy Prymasa do Gomułki. Wyjaśnił, dlaczego abp Kominek nie otrzymał paszportu. Usprawiedliwił tę decyzję faktem, że abp Kominek pielęgnuje przyjazne stosunki z Kościołem katolickim Niemiec Zachodnich. Jednocześnie też wskazał warunki otrzymania przez niego paszportu. Rozmowę zakończył stwierdzeniem, że „Prymas dąży do zadrażnienia stosunków z państwem, nawet przed wyjazdem do

¹² *Tamże*.

¹³ *Tamże*.

¹⁴ Tadeusz Żabiński został mianowany dyrektorem Urzędu ds. Wyznań w lipcu 1961 roku.

¹⁵ Zapis Prymasa z 5 X 1962.

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ *Tamże*.

Rzymu¹⁸. W swych notatkach Ksiądz Prymas zapisał, że ten „obrażający pasus” zgodny jest ze „zwyczajem komunistów”. Dodał również z zadowoleniem: „Jednak depesza pomogła. Jest nadzieja, że abp Kominek pojedzie¹⁹”.

O godzinie 18.35 Ksiądz Prymas wyjechał na dworzec. „Na peronie takie tłumy, że nie można się precisić. Wszyscy śpiewają. Nadchodzi pociąg; wszyscy biskupi są już wewnątrz wagonu. Mnóstwo kwiatów, wspólne błogosławieństwo. Odjazd z opóźnieniem. W wagonie znajduje się o. Anzelm, przeor Jasnej Góry. Korony Matki Bożej umieszczone są w moim przedziale. Czuwa o. przeor. Panny Okońska i Wantowska konwojują ojca Anzelma. Poprawiam jeszcze tekst przemówienia wczorajszego w Katedrze i doręczam do przepisywania M. Okońskiej. Wagon nowy, wygodny.

W Kuluszkach, w Częstochowie i w Katowicach ogromne tłumy ludzi; śpiewają *Christus vincit, My chcemy Boga* i inne pieśni. To samo w Zebrzydowicach. Wsiadają bp Bednorz i bp Wojtyła²⁰.

Wraz z Prymasem wyjechali do Rzymu następujący biskupi:

1. abp Antoni Baraniak, ordynariusz poznański;
2. bp Zygmunt Choromański, Sekretarz Episkopatu;
3. bp Michał Klepacz, biskup łódzki;
4. bp Kazimierz Kowalski, biskup chełmiński (Pelplin);
5. bp Zdzisław Goliński, biskup częstochowski;
6. bp Antoni Pawłowski, biskup włocławski;
7. bp Franciszek Jop, administrator apostolski w Opolu;
8. bp Tomasz Wilczyński, administrator apostolski w Olsztynie;
9. bp Edmund Nowicki, administrator apostolski w Gdańsku;
10. bp Herbert Bednorz, koadiutor w Katowicach;
11. bp Karol Wojtyła, wikariusz kapituły w Krakowie;
12. bp Jan Fondaliński, sufragan w Łodzi;
13. bp Walenty Wójcik, sufragan w Sandomierzu.

6 października o godzinie 10.00 pociąg z polskimi biskupami przyjechał do Wiednia. Na dworcu „oczekuje kard. König i przedstawiciel nuncjatury. Nuncjusz jest w Rzymie. Witają nas Polacy wiedeńscy. Ksiądz Siwek z Salzburga zorganizował w katedrze Mszę świętą dla biskupów. Wszystko idzie bardzo sprawnie. Ja jadę z kard. Königiem i ks. Goździewiczem do rezydencji arcybiskupiej. Wszyscy inni biskupi jadą do katedry. Wszyscy odprawiają Mszę świętą. O godz. 11.00 śniadanie z kardynałem²¹”.

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ *Tamże*.

²⁰ *Tamże*.

²¹ Zapis Prymasa z 6 X 1962.

Odjazd w dalszą drogę nastąpił o godzinie 11.50.

„Obiad w wagonie restauracyjnym. Jest nas 14 i dwóch moich towarzyszy – prał. Franciszek Borowiec i kan. Goździewicz. Na stacjach zgłaszają się grupki Polaków, najwięcej w Klagenfurt i w Villach. W Tarvisio wiele rumoru czynią Włosi, którym abp Baraniak rozdaje autografy, a sekunduje mu bp Pawłowski. W drodze dłuższa rozmowa z bp. Klepaczem i bp. Nowickim. Wieczera u abp. Baraniaka, z Bożych darów z Miodowej. Biskupi się pożywili też na dworcu wiedeńskim – jajecznicą, którą przygotowali nasi rodacy wiedeńscy. Kardynał Köning wyraził pragnienie wprowadzenia do katedry wiedeńskiej obrazu Matki Bożej Częstochowskiej”²².

Przyjazd do Rzymu, 7 października Ksiądz Prymas opisuje szczegółowo w swych zapiskach. „8.55 Na dworcu Termini. Witają nas abp Dell’Acqua, który spieszy się, jako współkonsekrator, na godz. 9.30. Jest przedstawiciel abp. Samoré. Nie ma mons. Poggi, który nie wrócił jeszcze z urlopu. Natomiast jest kard. Silva, salezjanin, abp z Chile. Wita nas delegat Ministra Spraw Zagranicznych i ambasador Włoch przy Stolicy Św. Jest sekretarz ambasady polskiej w Rzymie, Wilgosz; ambasador nieobecny, zapewne w wyniku mojej depeszy w sprawie abp. Kominka. Powoli wysiadamy z wagonu, wielki tłum i entuzjazm. Największy kłopot z fotoreporterami. Przebijamy się z trudem do salonu recepcyjnego, gdzie dziękuję wszystkim obecnym. Prałat Mączyński zabiera nas do Instytutu na P. Cavallini. Inni biskupi podążają na P. Cavallini lub do Kolegium Polskiego, do prał. Rubina. Przybywamy spokojnie. Odprawiamy Mszę świętą w odnowionej kaplicy. Przedstawiciel Radio d’Italia prosi o kilka słów: otrzymuje podziękowanie za pomoc służby kolejowej i władz miejscowych podczas przejazdu”²³.

UROCZYSTE OTWARCIE SOBORU

Na Sobór Watykański II zaproszono 2894 Ojców Soboru – tak powszechnie nazywano biskupów uczestniczących w Soborze. Do Rzymu przyjechało jednak 2540 biskupów oraz 97 przełożonych zakonów. W tej liczbie było 1086 osób z Europy, 489 z Ameryki Południowej, 488 z Ameryki Północnej i Środkowej, 360 z Azji, 296 z Afryki i 75 z Oceanii. Około 63% Ojców soborowych pochodziło spoza Europy. Największą grupę stanowili Włosi – 430, następnie przedstawiciele Stanów Zjednoczonych – 241, Brazylii – 204, Francji – 159, Kanady – 97, Hiszpanii – 95, Indii – 84, Niemiec – 68, Argentyny – 66, Meksyku – 65. Z Polski przybyło najpierw 14 biskupów, później dojechało jeszcze 11; z Jugosławii 20,

²² *Tamże*.

²³ Zapis Prymasa z 7 X 1962.

z NRD 3 biskupów i 9 ekspertów teologicznych, z Czechosłowacji 3 biskupów i 10 księży, z Węgier 9 biskupów, z Litwy 3 administratorów apostołskich. Około 40% Ojców Soboru liczyło ponad 60 lat; tylko 24 urodziło się po 1920 roku.

W Soborze uczestniczyło także ponad 200 teologów – ekspertów soborowych oraz delegaci reprezentujący: Kościół Anglikański; Luterski Związek Światowy; Światowy Związek Prezbiterian; Ewangelicki Kościół Niemiec; Światowe Zjednoczenie Kościołów Chrystusa; Światowy Komitet Przyjaciół (Quakers); Światową Radę Kongregacjonalistów; Światową Radę Metodystów; Światową Radę Kościołów; Kościół Starokatolicki; Koptyjski Kościół Egiptu; Kościół Syro-Jakobicki; Prawosławny Kościół Etiopii; Armeński Kościół Prawosławny. Jako obserwatorzy z ramienia Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego na Sobór przybyli Archijerej Witali Borowoj, delegat Patriarchatu Moskiewskiego przy Światowej Radzie Kościołów w Genewie i archimandryta Władimir Kotarow, wiceprzewodniczący Misji Prawosławnej w Jerozolimie. Do ostatniej chwili nie było pewne czy oni przybędą. Dopiero 10 października do Watykanu dotarła wiadomość, że synod Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego wyśle dwóch oficjalnych obserwatorów na Sobór. Ta decyzja synodu była wynikiem rozmów, jakie przeprowadził w Moskwie między 27 września a 2 października 1962 roku specjalny wysłannik papieża mons. Jan Willebrands²⁴. Synod uzależnił swój udział w Soborze od spełnienia przez Watykan następujących warunków. 1) Wysłanie przez Watykan oficjalnego zaproszenia; 2) Zapewnienie ze strony Watykanu, że udział w pracach Soboru nie będzie implikował uznania przez Kościół Prawosławny prymatu papieża; 3) Zapewnienie przez Watykan, że Sobór nie stanie się trybuną antykomunistyczną. Po powrocie Willebrandsa do Rzymu, do Moskwy przekazano telegraficznie wiadomość, że Watykan przyjmuje postawione przez synod warunki.

Po raz pierwszy w historii soborów w Soborze uczestniczyły prawie wszystkie Kościoły świata. Spełniły się oczekiwania Jana XXIII. Wszyscy razem: Ojcowie, eksperci, obserwatorzy i goście, reprezentowali 133 narodowości.

11 października 1962 roku Sobór Watykański II został uroczystie otwarty przez papieża Jana XXIII w bazylice Świętego Piotra, której nawa główna przekształcona została w Aulę soborową. Ojcowie Soboru siedzieli według rangi i starszeństwa w episkopacie (tzn. w zależności od daty otrzymania sakry biskupiej): najpierw kardynałowie, potem patriarchowie²⁵, arcybiskupi, biskupi, opa-

²⁴ Mons. Jan Willebrands był sekretarzem soborowego Sekretariatu do spraw Jedności Chrześcijan.

²⁵ Patriarcha Antiochii, Maximus IV Saigh, odmówił wzięcia udziału w otwarciu Soboru na znak protestu, że patriarchom wyznaczono miejsce za kardynałami. Natomiast w kongregacjach soborowych brał udział.

ci i prałaci, przełożeni zgromadzeń religijnych, wreszcie prokuratorzy zastępujący nieobecnych Ojców Soboru i eksperci. Na specjalnych trybunach zajęli miejsca delegaci 85 państw, obserwatorzy wyznań pozakatolickich, dyplomaci i dziennikarze.

Kardynał Wyszyński zapisał: „11 X 1962 Roma – Sobór Watykański II. 6.00 – Msza św.

7.30 – Wyjazd do bazyliki Świętego Piotra na otwarcie Soboru Watykańskiego.

8.30 – Zbieramy się w Sali Parametrów, oczekując na Papieża. Są już niemal wszyscy kardynałowie. Rozmawiam dłużej z kard. Meyerem z Chicago, który mi mówi o bpie Wycisło, o bpie Atkielskim i Bona, chwając szczególnie bpa Atkielskiego, jako swego przyjaciela. Dziękuję kardynałowi Meyerowi za opiekę nad Ligą Katolicką i za pomoc nam udzielaną. – Coraz zmieniam rozmówcę, gdyż kardynałowie starają się okazać swoje zainteresowanie Kościołem w Polsce. – Papież przychodzi z półgodzinnym opóźnieniem, co jest wskazane choćby na wielkie trudności dyslokacji. Ustala się porządek, według listy, wśród kardynałów. Miejsce swoje łatwo znajdują, gdyż trzymam się kardynała Lercaro z Bolonii, człowieka małego wzrostu. Dość sprawnie wyrusza pochód kardynałów w kierunku Portone di Bronzo. Ojciec Św. idzie pieszo i modli się. Ten człowiek ma przedziwny talent skupienia się pośród tego świata rozgwaru. Przyznać trzeba, że wszystko idzie sprawnie. Przez okna Scala Regia widać już szereg biskupów, wchodzących do Bazyliki. Znajdujemy się na placu Św. Piotra. Jestem zawsze narażony na to włoskie sykanie «Łyssiski» – co ma oznaczać «Wyszyński». Tym sykaniom towarzyszą oklaski i prośby «o twarz» do fotografii. Che magro – takie uwagi pod moim adresem zawstydzają człowieka, reprezentanta ustroju materialistycznego, gdyż są dowodem gospodarczej jego nieskuteczności. «Prymas jest zawsze pogodny» – mówią. «Bo reprezentuje Kościół w Polsce, a Kościół to źródło pogody i nadziei». Nie jest trudno oddawać chwałę obecnej Polski w ręce Królowej Polski, Pani Jasnogórskiej.

Wchodzimy do Bazyliki. Arcybiskupi i biskupi już są na swoich miejscach, na wysokich trybunach, które wypełniają całą długość nawy głównej. Widok imponujący. Powoli zbliżamy się do Konfesji św. Piotra. Łatwo odnajduję swoje miejsce w szeregu pierwszym od Konfesji św. Piotra. Tuż obok siedzi, na miejscu wydzielonym, prezydent Segni i misja królewska. Przedemną kard. Spellman, a tuż nade mną kard. Agagianian, a więc na małym odcinku *extrema tanguntur*. Jakiś stary kardynał wchodzący wyżej, zatrzymuje się przy mnie i zanim zdołałem się zorientować i przeszkodzić, pocałował moją rękę, dwukrotnie z naciskiem powtarzając: «Całuję ręce Polsce bohaterskiej».

Przebieg uroczystości jest normalny i spokojny, pomimo mnóstwa obecnych. Wiele miejsca zajmują misje specjalne i korpus dyplomatyczny, na trybunach,

ustawionych przy wielkich filarach, podtrzymujących kopułę. Ojciec Św. zajmuje miejsce przy Konfesji, na froncie wielkiego ołtarza Konfesji św. Piotra. Odśpiewano *Veni Creator*. Przy czym mszę św. celebrował kard. Tisserant. Odbyła się obediencia wszystkich kardynałów oraz po dwóch arcybiskupów, biskupów i przełożonych zakonnych. Następnie miały miejsce modlitwy w języku łacińskim i śpiewanie Ewangelii po łacinie i w językach wschodnich. Modlitwy Kościoła wschodniego długie, lecz piękne...²⁶.

Po zakończeniu liturgicznej części uroczystości papież wygłosił przemówienie otwierające Sobór. Głosem żywym i mocnym, bez oznak jakiegokolwiek zmęczenia mówił o stojących przed Kościołem zadaniach, o roli Soboru, o oczekiwaniach związanych z Soborem:

„Do obowiązku Soboru Powszechnego należy przede wszystkim strzeżenie świętego depozytu nauki chrześcijańskiej i podawanie go w jak najbardziej skutecznej formie. Nauka ta obejmuje całego człowieka, złożonego z duszy i ciała: i jako pielgrzymującemu po tej ziemi, nakazuje dążyć do nieba.

Wskazuje nam to sposób zarządzania swego życia na ziemi jako życia obywateli zarówno ziemskich, jak i niebieskich i taką drogę wypełniania obowiązków, by osiągnąć cel naznaczony nam od Boga. Oznacza to, że wszyscy ludzie, zarówno wzięci jako jednostki, jak i społecznie z sobą powiązani, mają obowiązek dążyć do osiągnięcia dóbr niebieskich; i że winni używać dóbr ziemi jedynie dla tego celu tak, aby one nie wychodziły na szkodę w osiąganiu szczęśliwości niebieskiej (...). Konieczną jest rzeczą, aby Kościół nie oddalał się od świętego dziedzictwa prawdy przekazanego przez Ojców; lecz aby równocześnie uwzględniał teraźniejszość, nowe warunki i formy życia nowoczesnego na świecie, które otwały nowe drogi dla apostołstwa katolickiego.

Z tego też powodu Kościół nie przyglądał się biernie godnemu podziwu postępowi odkryć geniuszu ludzkiego i nie pozostał w tyle w sprawiedliwej ich ocenie; lecz idąc za tym rozwojem nie omieszkuje napominać ludzi, aby poprzez świat rzeczy zmysłowych kierowali swe oczy na Boga, źródło wszelkiej mądrości i wszelkiej piękności (...). Dwudziesty pierwszy Sobór Powszechny, który cieszyć się będzie płodnym i znamionym zbiorem doświadczeń prawnych, liturgicznych, apostołskich i administracyjnych, chce przekazać naukę czystą i nieskażoną, bez zabarwień i przeinaczeń, tak jak przez dwadzieścia wieków stała się, mimo trudności i przeciwności, wspólną spuścizną. Spuścizną nie przez wszystkich równie dobrze przyjętą, a przecież stanowiącą skarbiec stale otwarty dla ludzi dobrej woli. Naszym obowiązkiem jest nie tylko strzec owego cennego skarbu, tak jak gdybyśmy się zajmowali jedynie przeszłością, lecz także

²⁶ Zapis Prymasa z 11 X 1962.

poświęcać się ochoczą wolą i odważnie tym zadaniom, których nasz wiek wymaga, kontynuując drogę, jaką Kościół kroczy od dwudziestu wieków. *Punctum saliens* tego Soboru nie jest więc dyskusja nad którymś z artykułów podstawowej doktryny Kościoła, powtarzającej się w nauczaniu Ojców i teologów, zarówno dawnych, jak i współczesnych, którą zakładamy jako dobrze znaną i stale obecną przed oczyma ducha.

Nie dlatego więc Sobór był potrzebny. Duch chrześcijański, katolicki i apostołski całego świata oczekuje nowego bodźca dzięki odnowionemu, pogodnemu i spokojnemu przyłgnięciu do pełnej i nieuszczerplonej nauki Kościoła, jaka jeszcze przebija z aktów Soboru Trydenckiego i Watykańskiego Pierwszego, bodźca, który by go pchnął w kierunku przepajania się nauką i urabiania sumień w pełnej zgodzie i wierności z autentyczną nauką, przestudiowaną jednakże i podaną w formie naukowej i literackiej właściwej duchowi współczesnemu...

W chwili otwarcia Drugiego Powszechnego Soboru Watykańskiego staje się jasne jak nigdy, że prawda Pańska trwa na wieki. W pochodzie wieków widzimy rzeczywiście, jak się zmieniają poglądy, wykluczając się wzajemnie, i jak błędy, zaledwie powstałe, znikają niby mgła przed słońcem.

Kościół stale się przeciwstawiał tym błędom. Wielokrotnie nawet potępiał je z największą surowością. Dzisiaj jednakże Oblubienica Chrystusa woli posługiwać się raczej lekarstwem miłosierdzia, aniżeli surowością. Woli wyjść naprzeciw dzisiejszym potrzebom, wskazując raczej na skuteczność swojej nauki, aniżeli występując z potępieniem.

...Ludzie coraz bardziej przekonują się o najwyższej cenie godności ludzkiej osoby, o jej doskonaleniu i obowiązkach, jakie ona nakłada. Co więcej, doświadczenie nauczyło ich, że gwałt wyrządzony drugiemu, siła uzbrojenia, przewaga polityczna nie stanowią środka do pomyślnego rozwiązania ważnych zagadnień, jakie ich trapią.

W takim stanie rzeczy Kościół katolicki pragnie okazać się matką miłującą wszystkich, matką łaskawą, cierpliwą, pełną miłosierdzia i dobroci względem synów odłączonych, podnosząc za pośrednictwem tego Soboru Powszechnego pochodnię prawdy religijnej...

Kościół katolicki bardzo ceni swój obowiązek aktywnego oddziaływania w celu spełniania się wielkiej tajemnicy jedności, o jaką Jezus Chrystus prosił – jedności wśród katolików²⁷.

Następnego dnia, 12 października, Ojciec Święty przyjął na specjalnej audiencji w Kaplicy Sykstyńskiej delegacje rządowe z 85 państw. W przemówie-

²⁷ Pełny tekst przemówienia papieża Jana XXIII podał „Tygodnik Powszechny”, nr 43, 1962, s. 1-2.

niu powiedział, że Sobór „oprócz charakteru religijnego ma także charakter społeczny, odnoszący się do życia narodów”. Sobór „pragnie pokazać światu jak nauka jego Boskiego Założyciela, Księcia Pokoju, zamieniona ma być w czyn. Prawda, sprawiedliwość i miłość – oto podstawa, na jakiej zobowiązany jest pracować Papież, aby stworzyć prawdziwy pokój, którego celem jest szacunek dla osobowości ludzkiej i sprawiedliwa wolność w działalności religijnej. Pokój, który przyczynia się do wzajemnego szacunku i porozumienia między państwami nawet wówczas – co jest samo przez się zrozumiałe – jeżeli wymaga to od nich pewnych ofiar. Konsekwencją takiego pokoju ma być więc «wzajemna miłość, braterstwo i kres walki między ludźmi różnego pochodzenia i różnych poglądów. Przyspieszy to również pomoc dla narodów znajdujących się na wczesnym etapie rozwoju, wzrost ich prawdziwego dobrobytu...». Oby więc nadal kontynuowane były wzajemne spotkania i obrady i by w ten sposób osiągnięto szczere, wielkoduszne i sprawiedliwe porozumienie. Oby byli również wszyscy gotowi do poniesienia wzajemnych ofiar dla uratowania pokoju świata. Kiedy to się stanie narody będą mogły pracować w atmosferze spokoju. Wszystkie odkrycia nauk służyć będą postępowi i przyczyniać się do tego, by pobyt na ziemi, który i tak jest pełen nieuniknionych bólów, stawał się coraz łatwiejszy”²⁸.

Tymi przemówieniami Papieża zakończyło się oficjalne otwarcie Soboru. Właściwe prace soborowe rozpoczęły się 13 października na forum zamkniętych kongregacji.

ORGANIZACJA PRACY SOBORU

Nad przebiegiem Soboru czuwali członkowie Rady Prezydialnej Soboru mianowani przez Ojca Świętego. Ich zadaniem było przewodniczenie obradom Soboru. W skład rady wchodził następujący kardynałowie:

- 1) kard. Eugenio Tisserant, (ur. 1884 r., Francuz), dziekan Kolegium Kardynalskiego;
- 2) kard. Ernesto Ruffini (ur. 1888 r., Włoch), arcybiskup Palermo;
- 3) kard. Achille Liénart (ur. 1884 r., Francuz), arcybiskup Lille;
- 4) kard. Bernard Jan Alfrink (ur. 1900 r., Holender), arcybiskup Utrechtu;
- 5) kard. Enrique Pla y Deniel (ur. 1876 r., Hiszpan), arcybiskup Toledo;
- 6) kard. Antonio Caggiano (ur. 1889 r., Argentyńczyk), arcybiskup Buenos Aires;
- 7) kard. Ignace Tappouni (ur. 1879 r., Syryjczyk), patriarcha Antiochii;
- 8) kard. Joseph Frings (ur. 1887 r., Niemiec), arcybiskup Kolonii;
- 9) kard. Norman Gilroy (ur. 1896 r., Australijczyk), arcybiskup Sydney;

²⁸ Tłumaczenie polskie: „Tygodnik Powszechny”, nr 42, 1962, s. 1.

10) kard. Francis Spellman (ur. 1889 r., Amerykanin), arcybiskup Nowego Jorku.

Papież powołał też Sekretariat Soboru. W jego skład weszli kardynałowie:

- 1) kard. Amleto Cicognani (ur. 1883 r.), Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej;
- 2) kard. Giuseppe Siri (ur. 1906 r.), arcybiskup Genui;
- 3) kard. Giovanni Battista Montini (ur. 1897 r.), arcybiskup Mediolanu;
- 4) kard. Albert Gregory Meyer (ur. 1903 r.), arcybiskup Chicago;
- 5) kard. Carlo Confalonieri (ur. 1893 r.), sekretarz Kongregacji Konsystorskiej;
- 6) kard. Julius Döpfner (ur. 1913 r.), arcybiskup Monachium;
- 7) kard. Leo Jozef Suenens (ur. 1904 r.), arcybiskup Mechelen-Brussel.

Sekretarzem Generalnym Soboru został abp Pericle Felici (ur. 1911 r.). Na jego zastępców papież mianował pięciu biskupów i arcybiskupów z różnych krajów:

- 1) abp John Król z Filadelfii (USA);
- 2) abp Marcillo Gonzales z Saragossy (Hiszpania);
- 3) abp Jean Villot z Lyonu (Francja);
- 4) bp Wilhelm Kempf z Limburga (RFN);
- 5) bp Philippe Nabaab z Bejrutu (Liban).

Prace soborowe odbywały się w 10 komisjach soborowych. Każda z nich liczyła 24 członków, 8 mianowanych przez papieża oraz 16 wyłonionych z wyniku głosowania Ojców Soboru²⁹. Papież mianował przewodniczących poszczególnych komisji. Zostali nimi:

- 1) kard. Alfredo Ottaviani (ur. 1890 r.): przewodniczący Komisji Doktrynalnej ds. Wiary i Obyczajów;
- 2) kard. Paolo Marengo (ur. 1895 r.): przewodniczący Komisji ds. Biskupów i Zarządów Diecezjami;
- 3) kard. Amleto Cicognani (ur. 1883 r.): przewodniczący Komisji Kościołów Wschodnich;
- 4) kard. Benedetto Aloisi-Masella (ur. 1879 r.): przewodniczący Komisji Sakramentów;

²⁹ Do komisji soborowych – pisał arcybiskup Józef Gawlina – mianowani zostali biskupi, „którzy w komisjach przedsoborowych nie brali udziału, tak samo jak w komisjach przedsoborowych nie mieli miejsca kurialiści rzymscy, którzy pracowali w komisjach przedprzygotowawczych. W ten sposób miał dojść do głosu najszerszy wachlarz opinii i doświadczeń”. Arcybiskup Gawlina, *Na marginesie Soboru*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 1963, nr 2, s. 131-133.

5) kard. Pietro Ciriaci (ur. 1885 r.): przewodniczący Komisji ds. Kleru i Wier-nych;

6) kard. Valerio Valeri (ur. 1883 r.): przewodniczący Komisji ds. Zakonów;

7) kard. Gregorio Pietro Agagianian (ur. 1895 r.): przewodniczący Komisji ds. Misji;

8) kard. Arcadio Maria Larraona (ur. 1887 r.): przewodniczący Komisji Litur-gicznej;

9) kard. Giuseppe Pizzardo (ur. 1877 r.): przewodniczący Komisji ds. Semi-nariów, Studiów i Szkół Katolickich;

10) kard. Fernando Cento (ur. 1883 r.): przewodniczący Komisji ds. Aposto-latu Świeckich, ds. Prasy i Rozpowszechniania Myśli.

Pierwsza kongregacja generalna odbyła się 13 października, o godzinie 9.00 rano. Obrady otwarto Mszą świętą, którą odprawił abp Ermenegildo Florit z Florencji. Tekst modlitwy do Ducha Świętego Adsumus odczytał abp Felici. Następnie Ojcowie Soboru otrzymali: 1) dokładną listę uczestników Soboru; 2) szczegółowy wykaz członków i doradców wszystkich komisji, które przygo-towały materiał obrad (schematy w liczbie siedemdziesięciu); 3) komplet kartek do głosowania dla wyboru 160 członków 10 komisji soborowych.

Po rozdaniu druków zabrał głos kard. Achille Lienart z Lille, który postulo-wał, aby głosowanie w sprawie wyboru członków komisji soborowych odbyło się za parę dni. W tym czasie Ojcowie mogliby porozumieć się w sprawie kan-dydatów. Wniosek ten został poparty przez kard. Josepha Fringsa z Kolonii i przez aklamację przyjętą.

Wybory członków poszczególnych komisji nie były cczą formalnością. Trwały one przez 10 dni, to jest w ciągu czterech pierwszych kongregacji gene-ralnych, a ich rezultat świadczył o dużej internacjonalizacji i uniwersalizacji Kościoła. W skład komisji weszło wielu Ojców, którzy byli zwolennikami głą-bokiej odnowy Kościoła. W komisjach zasiedli przedstawiciele 40 krajów. Wśród 160 członków znalazło się 26 Ojców z Ameryki Północnej, 26 z Ameryki Południowej, 64 z Europy – w tym 17 Włochów, 16 Francuzów, 11 Niemców, 10 Hiszpanów, 6 Polaków i 4 Belgów. Z biskupów polskich wybrani lub miano-wani zostali: abp Antoni Baraniak do Komisji Kościołów Wschodnich; abp Bo-lesław Kominek³⁰ do Komisji ds. Kleru i Wiernych oraz do Komisji ds. Prasy

³⁰ Po interwencji Prymasa u Gomułki abp Kominek otrzymał paszport na wyjazd do Rzymu. In-nymi biskupami, którzy również otrzymali paszporty byli: Piotr Kałwa, ordynariusz lubelski i jego sufragan Henryk Strąkowski; Wilhelm Pluta, ordynariusz diecezji i jego sufragan Ignacy Jeź; Jan Jaroszewicz, sufragan kielecki; Jerzy Ablewicz, ordynariusz diecezji tarnowskiej i Karol Pękala, wikariusz generalny; Lucjan Bernacki, wikariusz generalny archidiecezji gnieźnieńskiej; Franciszek Barda, ordynariusz przemyski i Andrzej Wronka, sufragan wrocławski.

i Rozpowszechniania Myśli; bp Michał Klepacz do Komisji ds. Seminariów; bp Franciszek Jop do Komisji Liturgicznej; bp Herbert Bednorz do Komisji ds. Kleru i Wiernych oraz do Komisji ds. Prasy. Kardynał Stefan Wyszyński został przez papieża mianowany członkiem Sekretariatu ds. Spraw Nadzwyczajnych (*extra ordinem*). Sekretariat ten powołany został przez papieża 17 października jako dodatkowy organ mający rozpatrywać powstałe w czasie trwania Soboru problemy, które nie zostały rozważone w czasie prac przygotowawczych do Soboru. Na czele Sekretariatu stanął kard. Cicognani, Sekretarz Stanu. Należeli do niego również: kard. Carlo Confalonieri, sekretarz Kongregacji Konsystorialnej; kard. Giuseppe Siri, arcybiskup Genui; kard. Giovanni Montini, arcybiskup Mediolanu; kard. Albert Meyer, arcybiskup Chicago; kard. Leo Suenens, arcybiskup Brukseli; kard. Julius Döpfner, arcybiskup Monachium. Ogłoszenie nominacji kard. Wyszyńskiego nastąpiło z jednodniowym opóźnieniem i wywołało w świecie dziennikarskim pogłoski³¹, że nominacji tej przeciwni byli inni członkowie Sekretariatu ds. Nadzwyczajnych – szczególnie zaś arcybiskup Monachium, kard. Döpfner. Papież jednak przeforsował swoją nominację Prymasa Polski. Spekulacje tego typu były zupełnie bezpodstawne. Zwłoka spowodowana była oczekiwaniem papieża na zgodę Prymasa, który obawiał się czy starczy mu czasu na podołanie nowym obowiązkom.

Zainteresowanie Soborem zarówno w świecie katolickim, jak i niekatolickim było ogromne. Na otwarcie Soboru do Rzymu przyjechało około półtora tysiąca dziennikarzy. Przez cały czas trwania I Sesji Soboru przebywało ich w Rzymie około trzystu. Aby ułatwić prasie światowej dostęp do informacji o pracach Soboru otwarto specjalne Soborowe Biuro Prasowe. Umieszczono je w budynku Watykańskiego Biura Prasowego, Ufficio Stampa, niedaleko bazyliki Świętego Piotra. Do dyspozycji dziennikarzy było 30 maszyn do pisania, centrala telefoniczna, 10 kabin do rozmów lokalnych – rzymskich (dziennikarze mogli z nich korzystać bezpłatnie) i 20 kabin do rozmów zamiejscowych i międzynarodowych.

Biuro Prasowe wydawało codziennie biuletyny Soboru w siedmiu językach: włoskim, francuskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim, portugalskim i polskim. Pół godziny po zakończeniu kongregacji roboczej do sali prasowej schodzili kierownicy poszczególnych sekcji i odczytywali swoim grupom językowym komunikaty o jej przebiegu³². Komunikat zawierał informacje o stronie liturgicznej obrad, liczbie Ojców na posiedzeniu, temacie dyskusji, liczbie i nazwiskach Ojców zabierających głos w dyskusji. Komunikat mówił ogólnie

³¹ I. Krasicki, *Faza diabła*, „Przegląd Kulturalny”, nr 44, 1 listopada 1962, s. 2.

³² Kierownikiem sekcji polskiej był ks. Szczepan Wesoly. Sakrę biskupią otrzymał w 1968 roku.

o poglądach wygłoszonych w czasie dyskusji, nie podając jednak nazwisk dyskutantów. Nie oddawał też atmosfery debaty soborowej, ani „układu sił”.

W każdy czwartek o godzinie 11.00 odbywały się oficjalne konferencje prasowe poświęcone poszczególnym zagadnieniom soborowym. Były one prowadzone przez wybitnych Ojców Soboru lub przez znanych teologów – specjalistów w dziedzinie danego zagadnienia. Dodatkowe informacje mogli otrzymać dziennikarze na konferencjach prasowych prowadzonych przez przedstawicieli poszczególnych episkopatów. Co dwa tygodnie odbywały się w Papieskim Instytucie Polskim konferencje prasowe, na których biskupi Choromański i Klepacz informowali dziennikarzy³³ o poglądach i wystąpieniach biskupów polskich w sprawach zagadnień dyskutowanych na Soborze³⁴.

W środowisku dziennikarskim popularne stały się nieoficjalne spotkania organizowane przez ojców werbistów. Pod kierownictwem o. Wiltgena, Amerykanina, dwa razy w tygodniu w Kolegium oo. Salwatorianów umożliwiano dziennikarzom spotkania z wybitnymi Ojcami Soboru bądź znanymi teologami. Odbywały się one w swobodnej atmosferze. Mimo że zaproszeni goście nie zdradzali tajemnic Soboru (Ojcowie Soboru zobowiązani byli do zachowania w tajemnicy szczegółów przebiegu Soboru), uczestnicy mogli zorientować się, w jakim duchu on przebiega.

Wielu dziennikarzy szukało w pracy Soboru głównie sensacyjnych tytułów politycznych. Słusznie pisał o tym ks. Szczepan Wesoły, że jeżeli ktoś chciał koniecznie znaleźć politykę w pracy Soboru to ją znajdował³⁵. Przędowali w tym dziennikarze komunistyczni. Za przykład posłużyć może chociażby reportaż o Soborze napisany przez Juliusza Stroynowskiego, specjalnego wysłannika warszawskiej „Polityki”³⁶. Wychowany wśród hasel walki klas, na wszystko, co działo się w Rzymie, patrzył przez pryzmat ideologiczny. Postrzegając Sobór jak zjazd partii komunistycznej, podzielił jego uczestników na grupy i frakcje. Jednych uznał za „centralistów” – jego zdaniem to ci, którzy usiłowali utrzymać przewagę Kurii Rzymskiej; innych nazwał „autonomistami” – ci, którzy pragnę-

³³ Stałymi korespondentami polskimi w Rzymie byli: Jadwiga Pasenkiewicz (PAP) i Ignacy Krasicki (Polskie Radio, „Życie Warszawy”, „Przegląd Kulturalny”). Z kraju przybyli specjalnie na Sobór: Kazimierz Morawski („Za i przeciw”); Zbigniew Czajkowski, Mikołaj Rostworowski i Witold Jankowski („Słowo Powszechne”, „Kierunki”); Juliusz Stroynowski („Polityka”, „Argumenty”) oraz Jerzy Turowicz („Tygodnik Powszechny”).

³⁴ Dość życzliwie i z uznaniem pisał o tym Ignacy Krasicki w artykule *Levare latinu, debemus*, „Przegląd Kulturalny”, nr 46, 15 listopada 1962, s. 2.

³⁵ Ks. Szczepan Wesoły, *Soborowa rzeczywistość*, „Tygodnik Powszechny”, nr 20, 10 marca 1963, s. 1-2.

³⁶ J. Stroynowski, *Vaticanium II*, „Polityka”, nr 42, 20 października 1962, s. 1, 8.

li „dowartościowania” władzy biskupów i większego ich uniezależnienia od Rzymu. Sobór, zdaniem Stroynowskiego, wahał się „między dwiema krańcowymi tendencjami: jedną reprezentują realisci traktujący to najwyższe zgromadzenie hierarchii jako deskę ratunku dla Kościoła, który, ich zdaniem, nie odpowiada już rytmowi dzisiejszych czasów; drugą – trwający w zaślepieniu utopiści, którzy pragnęliby wykorzystać Sobór dla podjęcia nowej ekspansji zarówno w świat dysydenckiego chrześcijaństwa, jak i indyferentnego laicyzmu”³⁷.

Równie polemiczne były *Notatki Soborowe* Ignacego Krasickiego zamieszczane w warszawskim „Przeglądzie Kulturalnym”³⁸. I on nie ustrzegł się błędu dostrzegania jedynie politycznego znaczenia Soboru. Fakt zwołania Soboru i istnienie ruchu reformatorskiego tłumaczył zaostreniem się kryzysu wewnętrznego w Kościele katolickim. Przyczyną kryzysu w Kościele było, zdaniem Krasickiego, „okrzepnięcie światowego systemu socjalistycznego”, „postęp nauki, którego najdobitniejszy wyraz stanowią osiągnięcia radzieckiej kosmonautyki” i nieodwracalny triumf „ateistycznego materializmu”³⁹.

Ten sposób argumentacji prezentowany w prasie komunistycznej świadczy o tym, że korespondencje z przebiegu Soboru nie miały na celu rzeczowej jego oceny, lecz służyły wyłącznie celom propagandowym. By uzyskać obiektywny obraz Soboru, trzeba było sięgnąć po korespondencje Jerzego Turowicza w krakowskim „Tygodniku Powszechnym”⁴⁰ lub artykuły Zbigniewa Czajkowskiego, wysłannika warszawskiego „Słowa Powszechnego”.

TECHNIKA PRACY I PRZEDMIOTY OBRAD SOBOROWYCH

Każdego dnia około godziny 8.30 zajeżdżały na plac Świętego Piotra dziesiątki autobusów i samochodów przywożąc Ojców Soboru z różnych zakątków Rzymu. W Papieskim Instytucie Polskim przy via Pietro Cavallini 38 mieszkali

³⁷ Tenże, *Główne siły Soboru*, „Polityka”, nr 43, 1962, s. 8. Stroynowski był w latach sześćdziesiątych jako gorliwy komunista autorem wielu paszkwili na Kościół. Pod koniec lat sześćdziesiątych emigrował do RFN i został również głębokim antykomunistą. Po wyborze Polaka na papieża wydał zbiór artykułów kard. Wojtyły. Pełnił też funkcję prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół KUL w RFN. Dla niektórych ludzi nie istnieją granice oportunistów i żadne zasady etyki.

³⁸ I. Krasicki, *Oczekiwania i wnioski*, „Przegląd Kulturalny”, nr 41, 11 października 1962, s. 2.

³⁹ Tenże, *Intencje, zamierzenia, cele*, „Przegląd Kulturalny”, nr 38, 1962, s. 2.

⁴⁰ J. Turowicz, *Sobór Watykański II otwarty*, „Tygodnik Powszechny”, nr 42, 1962, s. 1; tenże, *Po trzech tygodniach Vaticanum Secundum*, „Tygodnik Powszechny”, nr 45, 1962, s. 3. 8; tenże, *Dzień powszedni Soboru*, „Tygodnik Powszechny”, nr 46, 1961, s. 13. Żywy obraz prac soborowych przedstawił też ks. Michał Czajkowski, *Sobór, godzina zero*, „Tygodnik Powszechny”, nr 43, 1962, s. 3; ks. Andrzej Bardecki, *Wielkie nadzieje*, „Tygodnik Powszechny”, nr 50, 1962; tenże, *Na otwarcie Soboru*, „Tygodnik Powszechny”, nr 41, 1962, s. 1-2.

Ksiądz Prymas, abp Kominek i biskupi: Barda, Choromański, Jop, Klepacz, Pawłowski i Wilczyński. W Kolegium Polskim przy Piazza Remuria 2a na Awentynie, mieszkali biskupi: Bednorz, Fondaliński, Goliński, Kowalski, Wojtyła, Wójcik i Wronka. U sióstr nazaretanek przy via Machiavelli mieszkał abp Baraniak, a u księży zmartwychwstańców przy via Sebastianello 11 bp Nowicki. W tych samych miejscach umieszczeni zostali biskupi polscy, którzy przyjechali później.

Barwny pochód ponad dwóch tysięcy dostojników Kościoła pokrywał purpurą plac Świętego Piotra. Dokoła rozbrzmiewały języki całego świata. W sunącym do wnętrza bazyliki tłumie nikt się nie szczycił, nikt nie podnosił głowy. Nikt nie odczuwał, że ma obowiązek „ustępować miejsca innemu, bo niby tamten godniejszy, bo ten Europejczyk, a tamten Azjata, a inny znów z głębokiej Afryki. Takie zagadnienia na auli soborowej w ogóle nie istnieją! Jest tu wzajemne zaufanie, szacunek i wielka miłość między tymi ludźmi, którzy bardzo często pierwszy raz się zobaczyli, ale znają się głęboko, bo wiedzą, że są dziećmi jednej wiary, jednego chrztu, jednych sakramentów świętych i wspólnego mają Ojca w niebie”⁴¹.

Kongregacje generalne odbywały się codziennie od godziny 9.00 do 12.00, z wyjątkiem czwartku i niedzieli. Ojcowie schodzili się do bazyliki Świętego Piotra i zajmowali swoje stałe miejsca, wyznaczone według rangi. Prawo do głosowania mieli jedynie Ojcowie Soboru⁴². Ekspertom ono nie przysługiwało, a mogli przemówić tylko wtedy, gdy zostali o to poproszeni. Oficjalnym językiem obrad była łacina. Sprawiało to często nieporozumienia w dyskusjach, gdyż każda narodowość miała specyficzny sposób wymawiania łacińskich słów. Wśród uczestników Soboru krążyło stwierdzenie, że wystąpienia soborowe byłyby niezrozumiałe nawet dla Cycerona.

By umożliwić możliwie dużej liczbie Ojców zabranie głosu w dyskusji ograniczono czas poszczególnych wystąpień do 10 minut. Dotyczyło to wszystkich dyskutantów. Jeżeli ktoś nie zakończył swego przemówienia w tym czasie, przewodniczący odbierał mu głos. Przemówienia były na ogół odczytywane. Każdy mówca był zobowiązany złożyć tekst swego wystąpienia w Sekretariacie. Ci z Ojców, którzy nie mieli możliwości zabrania głosu w dyskusji, mogli swoje uwagi skierować pisemnie do Sekretariatu. Dyskusje miały na celu gruntowne rozważenie różnych spraw ważnych dla życia Kościoła. O tym, w jakim duchu

⁴¹ O nastroju pracy soborowej mówił Ksiądz Prymas w katedrze Świętego Jana po powrocie z I Sesji Soboru. Zob. S. Wyszyński, *Powitanie Prymasa Polski z Warszawy*, Warszawa, 16 XII 1962, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. IX, s. 336.

⁴² Zgodnie z dyspozycją papieża wydaną 20 X 1962 roku głosowania zapadały zwykłą większością głosów (zwykle wymaganą większością było 2/3 głosów).

odbywały się dyskusje, pisał bp Wojtyła w liście pasterskim do wiernych swojej archidiecezji: „Każdy biskup ma prawo wypowiedzieć się, a każda wypowiedź posiada swój ciężar gatunkowy, również z uwagi na społeczność, której potrzeby znajdują w niej żywy oddźwięk. Sobór jest szczególną formą stanowienia zasad w Kościele – zasad myślenia i działania w świetle wiary. Zasady te określa Papież jako następca św. Piotra, a więc najwyższy Nauczyciel i Pasterz w Kościele. Na Soborze zasady te określają wszyscy biskupi jako następcy całego kolegium apostołskiego, zgromadzeni wraz z Papieżem. Zasady te mają dla Kościoła znaczenie wiążące.

I dlatego też wszyscy biorący udział w Soborze biskupi są dobrze świadomi swej wielkiej odpowiedzialności. Prace soborowe opierają się o tzw. schematy, które zostały przygotowane przez szereg komisji przygotowawczych. Nad tymi schematami właśnie toczą się dyskusje na sesjach ogólnych, a wyniki dyskusji z kolei wracają do poszczególnych komisji soborowych, które mają za zadanie uwzględniać dyskusję i przygotować ostateczne teksty do głosowania. Sformułowania muszą być precyzyjne, a równocześnie takie, aby cały Kościół mógł z nich korzystać i w zakresie nauczania, i w zakresie postępowania”⁴³.

Sobór miał przede wszystkim charakter duszpasterski. Zajmował się tym, jak zbliżyć Kościół do wiernych. Dlatego też rozpoczął obrady kwestiami związanymi z życiem liturgicznym. Ojcowie Soboru rozważali czy nie nadszedł już czas wprowadzenia do obrzędów Mszy świętej języków narodowych, by wierni mogli w niej brać „czynny i rozumny” udział. Konieczność zreformowania liturgii kościelnej była tak ważna i pilna, że Ojcowie poświęcili omówieniu tego zagadnienia większą część czasu przeznaczanego na pierwszą część Soboru. Przed jakimi problemami stali w tej sytuacji Ojcowie Soboru, mówił później kard. Wyszyński: „Poświęcenie znakomitej części pierwszej sesji na rozważania liturgiczne wydawało się rzeczą niewłaściwą. Wielu uważało, że należało zacząć od czegoś innego, chociażby od schematu o Objawieniu albo wprost od nauki o Kościele. Tymczasem zaczęto od liturgii, dlatego że nurt liturgiczny był bodajże najpilniejszy w konkretnej pracy, w piśmiennictwie, duszpasterstwie, nawet myśli filozoficznej czy eklezjologicznej. Był on bowiem obrazem, sercem tego, co się w Kościele dzieje. Zatrzymuję się nad tym, bo ja osobiście odniosłem wrażenie, że ta przedłużająca się dyskusja liturgiczna na pierwszej sesji soborowej była dobrą sposobnością do wszechstronnego przeglądu myśli żywo-nych w Kościele. Zabierało bowiem głos kilkuset mówców z całego globu, ludzi

⁴³ List pasterski bp. Karola Wojtyły przysłany z Rzymu 5 listopada i odczytany 18 listopada 1962 roku we wszystkich kościołach archidiecezji krakowskiej. Zob. „Tygodnik Powszechny”, nr 47, 25 listopada 1962, s. 11.

o różnych formacjach intelektualnych, patrzących niejako pod swoim kątem na miejsce Kościoła w danej wspólnocie narodowej czy państwowej.

Dyskusja nad modlitwą publiczną w Kościele wskazywała przede wszystkim na to, że na skutek rozprzestrzeniania się Kościoła zagadnienie organizacji służby Bożej jest zagadnieniem raczej terenowym i tylko w pewnym wąskim zakresie może być kierowane centralnie. Dlatego też konieczna jest w Kościele pewna decentralizacja oraz przywrócenie właściwych kompetencji ordynariuszom miejscowym.

Już samo zagadnienie języka w liturgii stanowi problem. My wszyscy, ogarnięci zakresem oddziaływania kultury łacińsko-rzymskiej, byliśmy skłonni widzieć Kościół w tych wymiarach, ale coraz bardziej widzimy, że ten Kościół rzymski jest dziś obecny w Afryce, Indiach, Chinach czy Japonii, a więc wśród kultur, które nie mają niemal zupełnie obrazu kultury łacińsko-rzymskiej i dla których język łaciński jest obcy. To są różnice daleko idące i uświadomienie sobie tego faktu było doniosłym odkryciem, przyczynkiem do pojęcia uniwersalności Kościoła katolickiego.

Biskupi polscy na Soborze bronili łaciny, zwłaszcza dla kanonu mszy św., chociaż już na dwa lata przed Soborem złożyliśmy do Kongregacji Rytów projekt zatwierdzenia nowego spolszczonego Rytuału dla Polski. Nie podobało się to tutaj, w Polsce. Jednak w myśleniu uniwersalistycznym trzeba być wolnym od nacisku własnego gniazda, chociaż się je bardzo kocha, a z drugiej strony trzeba wiedzieć, jakie to ma znaczenie dla tego gniazda. My wiemy, jakie znaczenie dla Polski miała łacina, jakie ma zasługi historyczne dla utrzymania bytu i niezależności narodu polskiego, związanego z kulturą łacińsko-rzymską. Jednak widzieliśmy i tu różne możliwości.

Nie zapomnę wrażenia, gdy któregoś dnia odprawiał mszę św. w obrządku łacińskim, ale w swoim języku, jeden z biskupów słoweńskich. Wszyscy pytali, zwłaszcza mój sąsiad w prezbiterium, kardynał Alfrink: «Co to jest?» Nie wiedziałem, że msza św. łacińska może być odprawiana w języku słoweńskim czy w jakimkolwiek innym. Tymczasem oni pod naciskiem muzułmanizmu, który im zagrażał, mieli już bardzo dawno uzyskane od Stolicy Świętej dyspensy. Przełożyli cały mszał łaciński na swój język i od wielu wieków odprawiają mszę św. łacińską w języku słoweńskim. Takich rozmaitości, takich niespodzianek, było na sesji soborowej strasznie dużo.

Jesteśmy przyzwyczajeni do niezwykłego umiaru, jakim się odznacza liturgia łacińska, umiaru, który współcześnie jeszcze pogłębia się, zwłaszcza przez uproszczenia wprowadzane do mszy świętej. Ale jednocześnie byliśmy świadkami tego, na co Kościół jako Matka pozwala swoim dzieciom i musieliśmy przyjąć to z aprobatą, bo przecież Kościół jest Matką. A my wiemy, że matka ma

różne dzieci, które różnie mówią. Jedne mądrze, a drugie szczebioczą, jedne siedzą przy książkach, a drugie nieustannie skaczą i na to nie ma rady. Matka musi się z tym pogodzić.

Widzieliśmy taką skaczącą liturgię, gdzieś spod granic Abisynii, z tamburynami, dzwoneczkami, najrozmaitszymi bębnami, z tanecznym chórem wokół ołtarza. Tak, iż jeden z kardynałów powiedział: «Dużo mówią, dużo latają, mało się modlą», bo tak to wyglądało. A tymczasem Sobór, tych dwa i pół tysiąca biskupów musieli spokojnie patrzeć na to, co oni tam wyprawiają i co nazywają ofiarą mszy św. I to była ofiara Mszy świętej.

Jednocześnie cały Sobór uległ urzeczeniu, będąc świadkiem liturgii greckokatolickiej, św. Jana Chryzostoma, wystawionej w fantastycznym po prostu bogactwie szat, śpiewów i ruchów, w całym nieumiarze powtarzających się bez końca modlitw, liturgii trwającej całe godziny, powtarzanej w czasie Soboru wielokrotnie w różnych kościołach. Aby zrozumieć ducha Kościoła wschodniego należącego przecież do Kościoła rzymskokatolickiego, i aprobować jego dorobek, musieliśmy sprawdzić ten wielki sugestywny wpływ liturgii i obiektywnie uznać to piękno.

Te dziesiątki najrozmaitszych form sprawowania Najświętszej Ofiary uświadamiają, że obraz Kościoła jest niezwykle szeroki, dopuszczający tę różnorodność. To jest naprawdę *Regina in vestito del laureato circumdata varietate*. Taki więc obraz był tłem dla rozważań nad Kościołem jako Mistycznym Ciałem Chrystusa po sześciotygodniowych dyskusjach nad schematem o liturgii.

Oczywiście były i inne korzyści, albowiem w tych dyskusjach poznaliśmy się, dostrzeżliśmy, co reprezentujemy, jakie są formacje intelektualne, umysłowe, socjalne biskupów, przybyłych z różnych stron świata. Jaka jest to różnorodność w jedności. Wtedy dopiero rozumie się, co to znaczy jedność powstająca z dobrze złożonej wielości i to, że jedność tworzy się nie przez amputację, tylko przez koordynację, przez coraz to lepszy i głębszy układ praw i obowiązków osobowości wchodzących w skład Kościoła⁴⁴.

W czasie I Sesji Soboru wiele czasu zajęło też omówienie następujących zagadnień: 1) środków społecznego przekazywania myśli – uważano, że słowa Ewangelii mogą być przekazywane nie tylko z ambony, ale również przez rozmaite środki społeczne, jak radio, telewizję czy teatr; 2) zjednoczenia Kościołów wschodnich – rozważano, jakimi drogami doprowadzić można do powrotu do jednej Świętej Matki Kościoła odłączonych Kościołów wschodnich; 3) organizacji Kościoła – dyskutowano o władzach w Kościele, zwłaszcza o prawach

⁴⁴ S. Wyszyński, *Referat do inteligencji katolickiej*, Jasna Góra, 28 VI 1964, w: tenże, *Kazania i przemówienia autoryzowane* (dalej: KPA), t. XVII, s.

i obowiązkach biskupów i kapłanów, i ich miejscu w hierarchii Kościoła powszechnego. Mówiono też „o źródłach objawienia”.

Wszystkie te tematy były zbyt ważne i skomplikowane, by omawianie ich zakończyć konkretnymi decyzjami już w czasie I Sesji Soboru. Ale zrobiono już wiele, chociażby ze względu na fakt, że omówiono je swobodnie i szczegółowo. Odbyły się 34 kongregacje generalne, w czasie których głos zabrało ponad 500 Ojców Soboru, a innych 500 przedłożyło swoje pisemne uwagi Sekretarzowi Generalnemu Soboru. Już podczas trwania I Sesji okazało się, że rozpatrzenie przewidzianych na Sobór tematów wymagać będzie zwołania kilku następnych sesji.

BISKUPI POLSCY NA SOBORZE

Raz w tygodniu o godz. 18.00 w Instytucie Polskim zbierali się wszyscy polscy Ojcowie Soboru pod przewodnictwem Księdza Prymasa na sesję roboczą. Omawiano na niej zagadnienia będące aktualnie tematem dyskusji na kongregacjach generalnych, uzgadniano, jakie stanowisko zajmie Episkopat Polski i wyznaczano biskupa, który przedstawi to stanowisko w kongregacji. Biskupi polscy byli bardzo aktywni na forum poszczególnych komisji (Baraniak, Kominek, Klepacz, Jop, Bednorz) bądź w Auli soborowej (Bernacki, Jeż, Pawłowski, Wojtyła, Wronka). Zabierali głos w dyskusjach lub składali swe pisemne wypowiedzi odnoszące się do omawianych schematów. Biskupi polscy wykorzystywali obecność biskupów z innych krajów i nawiązywali z nimi kontakty. Wymieniali informacje zarówno na temat wspólnych, jak i specyficznych dla danego Kościoła problemów. O pracach biskupów polskich na Soborze mówił Ksiądz Prymas w katedrze warszawskiej po powrocie z I Sesji.

„1) Nasze prace na Soborze. Nasze prace były wyjątkowo trudne Oprócz udziału w sesjach generalnych, z których każda trwała trzy i pół godziny, biskupi polscy znaleźli się w różnych komisjach w procentowo większej liczbie, aniżeli biskupi innych narodów. Uważaliśmy, że biskupi polscy nie wchodzą w żadne ugrupowania narodowe, stanowią bowiem grupę specjalną z uwagi na to, że warunki Kościoła świętego w Polsce są odmienne, aniżeli w innych narodach. Dlatego też sprawy religii i Kościoła w Polsce musimy prowadzić według roztropności i doświadczenia własnego. Istnieje jednak wielka, niemal powszechna sympatia dla Polski. Dlatego też biskupi polscy weszli w większej liczbie, aniżeli biskupi innych krajów, do różnych komisji.

2) Nasze kontakty. Z uwagi na wielkie zainteresowanie, jakie istnieje w Kościele powszechnym dla Polski i dla Kościoła w Polsce, biskupi polscy musieli kontaktować się z episkopatami innych krajów. Raz po raz byli zapraszani przez biskupów innych narodów na spotkania świadczące o niezwyklej wprost przy-

jażni i gościnności. Chcieli się dowiedzieć, jak my żyjemy, jak pracujemy, jak radzi sobie Kościół w Polsce. Byli pełni podziwu dla pracy naszego duchowieństwa i Episkopatu, i pełni uznania dla wiary Narodu polskiego, który, niczym niezrażony, dochowuje wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi Chrystusowemu i jego pasterzom. Z tego względu, Najmilsze Dzieci, praca biskupów polskich była większa, aniżeli praca innych biskupów. Musieliśmy zarządzać życzliwości, ciekawości i zainteresowaniu, którym darzyli nas biskupi całego świata katolickiego.

3) Wrażliwość narodów na Polskę. Z moich przynajmniej rozmów muszę powiedzieć, że najwięcej życzliwości, zrozumienia, a zarazem znajomości Polski objawiali biskupi – może się zdziwicie – murzyńscy. Przypisuję to temu, że wśród ludów murzyńskich pracowało wielu misjonarzy, zakonników i zakonnice z Polski. Tam też najbardziej znana jest Matka Boża Częstochowska, którą oni uważają za swoją siostrę, bo też jest czarna, jak i oni. Dlatego też biskupi murzyńscy w szczególnie sposób interesowali się nami i chętnie z nami rozmawiali. Chociaż mówią, że czarne i białe się nie pogodzi, myśmy się jakoś łatwo porozumiewali i dogadywali.

Dużo również sympatii ma Polska wśród Episkopatu hinduskiego, łącznie z ich Przewodnikiem – kardynałem [Valeriano] Graciasem, wysokim mężczyzną, który ma wielką znajomość Polski. Geografię polską zna może lepiej niż ja.

Wielką sympatią cieszy się Polska wśród Episkopatu meksykańskiego, gdzie, jak mi często mówiono, wiele się modlą za Polskę. Nadto interesują się nami episkopaty narodów Ameryki Łacińskiej, czyli Południowej, może z uwagi na to, że żyje tam dużo naszych rodaków.

Najwięcej pomocy otrzymali biskupi polscy z Ameryki Północnej. Tej pomocy bardzo nam było trzeba. Każdy z nas wyjechał bowiem z Polski, mając w kieszeni 5 dolarów, co prawdopodobnie nie wystarczyłoby na dwumiesięczne utrzymanie. Bracia nasi i rodacy z Ameryki Północnej, gdzie Polonia amerykańska liczy około 6 milionów, pospieszyli nam z pomocą. Obok nich Ojciec Święty bardzo czuwał nad tym, aby biskupom polskim niczego nie zabrakło, co by jedli, co by pili, czym by się odziewali.

4) Biskupi polscy z Ojcem Świętym. Nasze spotkania z Ojcem Świętym są bodaj najdokładniej Wam znane, i dlatego tutaj mówić o nich nie będę. Może tylko dodam, że Ojciec Święty ma głębokie zrozumienie dla Narodu polskiego, dla postawy Episkopatu Polski, pełne zaufanie dla najrozmaitszych prac, które Episkopat podejmuje, aby Kościół święty w Polsce spełniał w tych czasach swoje zadanie dla dobra Narodu katolickiego i naszej Ojczyzny. Dlatego z ust Ojca Świętego mamy tyle aprobaty! Cieszymy się ogromnie, że na Stolicy Apostolskiej zasiada człowiek, który w Polsce był, który wiele miast polskich zwiedził,

który pamięta Warszawę i jej katedrę do tego stopnia, iż dobrze wie, że dzisiaj katedra wygląda inaczej, niż ta, którą oglądał w roku 1929. Ta znajomość naszej Ojczyzny, historii Polski, dziejów terytoriów polskich, wskazuje na to, że Ojciec Święty dobrze ocenia nasze prawa narodowe i raduje się, iż Opatrzność Boża pozwoliła nam te prawa narodowe, dziejowe i historyczne, w wielu wypadkach odzyskać. Ojciec Święty, chociaż ma zadania religijne na tym świecie, co biskupom polskim nieustannie wskazuje, raduje się wszystkim, co i nas raduje.

5) Nasze owoce. Wracając z Rzymu mamy pełne dłonie owoców. Chociażby już to, że ujrzeliśmy się w wielkiej rodzinie narodów! Jak się żyje w granicach Polski, gdzie jest 24 diecezje, 65 biskupów, to może się wydawać, że to jest cały Kościół. Ale gdy wasz biskup, który jak stanie na ambonie, to się Wam nawet wydaje dość duży, znajdzie się w wielkiej rodzinie 2500 biskupów, to przynajmniej nauczy się troszkę pokory. I mnie się wydaje, Drogie Dzieci, że dla waszego biskupa pierwszym owocem Soboru, który się jeszcze nie zakończył, jest to, że wrócił do swej Ojczyzny i do swej owczarni troszkę pokorniejszy. Dobrze pojął, że to nie ja..., ale Bóg działa! On sam wybiera słabe niekiedy narzędzia, aby działając przez słabość, jaką jest człowiek, okazać moc swoją.

Dzieci Najmilsze! Pamiętajmy o tym, że w Ojczyźnie naszej Bóg, działający przez biskupów i kapłanów, choćby byli nieudolnymi ludźmi, okazuje swoją moc i swoją potęgę. Dlatego też trzeba im ufać, bo Bóg w swej potędze i mocy może użyć wszelkich narzędzi, aby chwałę swoją i swoje imię umocnić w Ojczyźnie i narodzie żyjącym.

Tak więc wasz biskup, który wrócił z Rzymu do Warszawy, czegoś się w Rzymie nauczył... Może będę Wam, Najmilsze Dzieci, lepiej służył. Mnie się wydaje, że jestem już człowiekiem dość starym, i że się już wiele napracowałem. Tymczasem na auli soborowej widziałem kardynałów starszych od siebie, a nawet zauważyłem, że należę do najmłodszych. Widziałem również jednego biskupa, który liczy sobie dokładnie 100 lat. Właśnie skończył je w czasie Soboru! Wszyscy serdecznie Mu życzyliśmy. Siedział na sesjach soborowych cierpliwie i wytrwale. Mój Boże! A mnie się wydawało, że już się napracowałem zbyt dużo! Tymczasem człowiek wraca i myśli sobie: zaczynaj od nowa!⁴⁵?

Prymas Polski kilkakrotnie zabierał głos podczas kongregacji generalnych, dając wyraz przekonaniu o konieczności odnowy Kościoła. Brał też czynny udział w posiedzeniach Sekretariatu ds. Nadzwyczajnych (*extra ordinem*). Przedstawiał tam wnioski do dyskusji. Uwagi Prymasa znalazły oddźwięk w kształtowaniu norm pracy soborowej. Jako przykład wkładu Prymasa posłu-

⁴⁵ S. Wyszyński, *Powitanie Prymasa Polski z Warszawą*, Warszawa, 16 XII 1962, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. IX, s. 338-340.

żyć może tekst jednej z nich przedstawiony na forum Sekretariatu ds. Nadzwyczajnych 24 listopada 1962 roku. „Patrząc w każdej sesji soborowej na obserwatorów, wnioskowałem z ich postawy oraz z ich spisu, że rzadko ktoś z nich ma święcenia kapłańskie. Są to tedy ludzie świeccy, którzy biorą oficjalnie udział w Soborze.

Wiadomo mi skądinąd, że laicy katolicy z tego powodu nieraz po cichu wyrażają pewien żal, czując się niedocenionymi w stosunku do innowierców, którzy są jakby uprzywilejowani pod tym względem.

Wydaje mi się, że można by temu zaradzić, powołując również w charakterze obserwatorów wybitnych i zasłużonych katolików świeckich na publiczne sesje soborowe – przy czym można by się posłużyć takimi ośrodkami jak: Centro dei Laici w Rzymie, Pax Romana, która współpracuje ściśle ze Stolicą Apostolską oraz senaty profesorów wybitniejszych uniwersytetów katolickich świata całego.

Episkopaty obecne na Soborze mogłyby podać odpowiednich kandydatów, których Sobór mógłby zaprosić imiennie na nasze posiedzenia, choćby na II Sesję wiosenną.

Z szeregów tych obserwatorów niektóre komisje soborowe, jak np. Komisja X De Fidelium Apostolati oraz inne, jak Komisja dla Szkół, Seminariów, Uniwersytetów Katolickich, mogłyby sobie dobrać peritów. W ten sposób Sobór nie przestanie żadną miarą być tym, czym sobory zawsze były i być powinny: zebraniem biskupów świętego Kościoła Bożego, a równocześnie laikat weźmie w pewnym sensie czynny udział w Soborze, co podniesie niewątpliwie znaczenie ludu Bożego w Kościele.

Wrażenie w świecie tzw. chrześcijańskim będzie jak najlepsze, a i świat chrześcijański i niewierzący nie oceni tego nowego gestu Kościoła w sposób ujemny⁴⁶.

Wiele czasu poświęcał Ksiądz Prymas spotkaniom z dostojnikami kościelnymi z innych krajów i innych kościołów, m.in. z przedstawicielami Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.

Ksiądz Prymas pilnie dbał również o to, żeby głowa Kościoła i świat katolicki dowiedzieli się, z jaką gorliwością i oddaniem Naród polski włączał się w prace soborowe. Jako dowód modlitewnego udziału Polaków przekazał Ojcu Świętemu księgę zawierającą zbiór dokumentów – zarządzeń biskupów i rozkładów diecezjalnych modlitw soborowych w polskich kościołach. Do księgi tej dołączył Ksiądz Prymas osobisty list.

⁴⁶ Archiwum kościelne.

„Najdroższy Ojcze!

Biskupi, duchowieństwo i lud wierny, wdzięczni za tyle dowodów serca ojcowskiego, pamięci i pomocy pragną okazać Waszej Świętobliwości pomoc modlitwy w czasie prac Soboru Watykańskiego II.

W tym celu biskupi polscy zarządzili, aby we wszystkich diecezjach Polski zorganizować, w dniach od 11 października do 8 grudnia bieżącego roku modlitwy pod nazwą «Czuwanie soborowe z Maryją Jasnogóorską». W każdej diecezji opracowano plan modlitw tak, że każda parafia w diecezji modlić się będzie okrągłą dobę w swoim kościele parafialnym w intencji Waszej Świętobliwości i prac Soboru Watykańskiego II. Na każdy dzień prac soborowych przypadnie 30-50 parafii polskich. Oprócz modlitwy całej parafii będą również stanowe godziny modlitwy. Wezwaliśmy rodziców i młodzież, zwłaszcza chorych i zakony, które na «świętej godzinie» modlić się będą za Waszą Świętobliwość.

Jednocześnie we wszystkich katedrach polskich będzie się odbywała ciągła modlitwa.

Każda parafia polska w dniu swego «Czuwania Soborowego» wyśle delegację na Jasną Górę, gdzie modlitwa trwać będzie bez przerwy podczas jesiennej sesji.

Ośmielam się prosić Waszą Świętobliwość o przyjęcie tej Księgi, która jest obrazem modlitwy Kościoła świętego w Polsce za Sobór Watykański II i jego Głowę. Ufamy, że modlitwa Kościoła świętego w Polsce będzie walną pomocą dla Waszej Świętobliwości i Jego trudów apostoelskich na Soborze.

Korząc się z czcią, do stóp namiestnika Chrystusowego proszę – imieniem Episkopatu Polski – o przyjęcie darów modlitwy i o błogosławieństwo dla modlącego się Kościoła świętego w Polsce⁴⁷.

Na prośbę „Osservatore Romano” Ksiądz Prymas napisał obszerny artykuł, w którym tłumaczył światu katolickiemu przebieg i znaczenie „Czuwań Soborowych” w Polsce. Wyjaśniając, dlaczego w Polsce takie modlitwy odbywają się, pisał, że pragnieniem biskupów polskich było, aby „ramiona Bazyliki Piotrowej, skupiające Ojców Soborowych jak kokosz kurczęta pod skrzydła swoje, ogarnęły cały Kościół katolicki, by objęły również i Polskę. I dlatego postanowiliśmy włączyć niejako w prace soborowe cały wierny lud polski. Jak to uczynić, gdy do Rzymu z Polski tak daleko? (...) Przykładem dla nas, stał się Ojciec Święty, który od chwili zapowiedzenia Soboru organizował wielkie energie modlitwy za Sobór i sam stanął na czele modlących się, wędrując w procesjach błagalnych z ludem rzymskim po ulicach miasta i pielgrzymując do Loreto i do Asyżu. (...)

⁴⁷ S. Wyszyński, *[List do Ojca Świętego Jana XIII dołączony do księgi zawierającej zbiór dokumentów dotyczących „Czuwań Soborowych”]*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. IX, s. 279-280.

Dlaczego «Czuwanie soborowe» w Polsce odbywa się z Maryją Jasnogórką? Obok świadectwa żywej wiary, która nam każe prowadzić Polskę do Tysiąclecia Chrztu Polski (1966) za Bogurodnicą Dziewicą, jest tutaj ślad naszej dziecięcej wdzięczności do Ojca Świętego, który ujawnił nam, że Madonna Nera di Jasna Gora [a noi] carissima. (...) W czasie lutowej sesji Przygotowawczej Komisji Centralnej, Ojciec Święty złożył hołd swych uczuć wobec Pani Jasnogórskiej, a prace Komisji oddał pod Jej opiekę. (...) Tyle więc przelicznych dowodów ojcowskiej miłości Jana XXIII wymaga od Narodu polskiego subtelnej wdzięczności, o którą nam tym łatwiej, że uczucia Ojca Świętego dotyczą umiłowanej Matki Narodu naszego, z którą Polacy łączą się dziejową wdzięcznością⁴⁸. Czowania soborowe miały do spełnienia dodatkową funkcję – miały być źródłem informacji o Soborze. Kościół w Polsce, pisał Prymas, nie rozporządza „tak bogatymi środkami, jakimi posługują się inne narody katolickie. Nie możemy mieć organizacji katolickich, ani szkół katolickich, ani takiej prasy, by zaspokoiła potrzeby nasze i dodatkowo informowała o pracach Soboru. Ale modlitwa we wszystkich kościołach polskich w intencji Soboru jest dla nas najlepszym środkiem utrzymania Narodu w pamięci za wielkie dzieło, które dopełnia się w Bazylice Świętego Piotra⁴⁹».

Stwierdzenie Prymasa, że w Polsce brak zarówno katolickich organizacji, jak i środków masowego przekazu, które zaspakajałyby potrzeby Kościoła, wywołało ostrą reakcję ze strony władz polskich. Gomułka był bardzo rozgniewany, gdy przeczytał tłumaczenie artykułu Prymasa. Nastąpiły ataki⁵⁰ prasy krajowej na Prymasa, a Zenon Kliszko podczas swego pobytu w Rzymie w związku ze zjazdem Komunistycznej Partii Włoch w grudniu 1962 roku ostro zaatakował polską hierarchię kościelną⁵¹.

Wśród publicznych wystąpień Prymasa znalazły się też wywiady telewizyjne i przemówienia radiowe. W ramach programu telewizji włoskiej pt. *Sylwetki Soboru* przemówił 2 listopada krótko w języku włoskim.

„Korzystam z miłej sposobności, by przez telewizję włoską ponowić podziękowanie władzom państwowym i społeczeństwu włoskiemu za serdeczne przyjęcie w czasie podróży do Rzymu. Arcybiskupi i biskupi polscy, w liczbie 17, znajdują się już w Rzymie, by brać udział w Soborze. Jest nadzieja, że przybędą

⁴⁸ S. Wyszynski, *Preghiere per il concilio a Amria SS-ma di Czestochowa*, „L'Ossevatore Romano”, 21 X 1962, tł. *Czowania soborowe z Maryją Jasnogórką w Polsce*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. IX, Warszawa 2011, s. 284-287.

⁴⁹ *Tamże*.

⁵⁰ W. Mysłęć, *Kościół milczenia?*, „Argumenty”, nr 2, 13 stycznia 1963, s. 6-7.

⁵¹ Odczyt Kliszki 9 grudnia 1962 roku w Instytucie im. Gramsciego w Rzymie. Zob. *Sprawa stosunków dyplomatycznych z Watykanem*, „Na Antenie” (Monachium), 22/29 grudnia 1963.

jeszcze inni biskupi polscy z ogólnej liczby 65 biskupów aktualnie pracujących w Polsce. Podczas gdy my będziemy pracowali w Bazylice Świętego Piotra, cała Polska będzie trwać na modlitwie, odprawiając swoje «Czuwania soborowe z Maryją Jasnogórką». Szczególnie w kaplicy Matki Bożej w Częstochowie będą odprawiane bez przerwy, dzień i noc, modlitwy w intencji Ojca Świętego i Soboru Watykańskiego.

Polska katolicka, która stoi w przededniu swego Tysiąclecia Chrztu, jest szczególnie uradowana tym, że Ojciec Święty pokłada tę wielką ufność w pomoc Jasnogórskiej Dziewicy Wspomożycielki⁵².

W przemówieniu w Radiu Watykańskim 12 listopada Ksiądz Prymas zwrócił się przede wszystkim do wiernych w kraju⁵³. Mówił o pracy na Soborze, wyraził swoją głęboką wdzięczność modlącym się w intencji Soboru i ciepłymi słowami podziękował polskim dzieciom, które przysłały do Rzymu setki kartek przyozdobionych „pięknymi rysunkami, wykazem ofiar i poświęceń” podejmowanych za Sobór.

Specyficzne modlitewne zaangażowanie społeczeństwa polskiego uczcił Jan XXIII na swój sposób. Dnia 13 listopada w godzinach popołudniowych w kościele Świętego Andrzeja na Kwirynale zbrali się biskupi polscy z Prymasem, księża polscy i rzymska Polonia na nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki. Wszystkim sprawiło wielką niespodziankę pojawienie się Ojca Świętego, który przybył prywatnie, jedynie w towarzystwie swego kapelana mons. Capovilli. O wizycie uprzedzony był tylko Ksiądz Prymas, którego proszono o zachowanie dyskrecji. Po krótkiej modlitwie Ojciec Święty zwrócił się do obecnych. W swej dwudziestominutowej mowie wspomniął pobyt w Polsce, mówił o swojej głębokiej czci dla Matki Boskiej Częstochowskiej. Przyszedł, bo chciał właśnie w dniu uroczystości patrona polskiej młodzieży modlić się razem z Polakami i swoją obecnością „sprawić radość Polakom” i „podnieść ich na duchu”⁵⁴.

Wzruszony Ksiądz Prymas ciepłymi słowami podziękował Ojcu Świętemu za to szczególne wyróżnienie. Ojciec Święty pobłogosławił zebranych i wszyscy razem udali się do kaplicy Świętego Stanisława znajdującej się po lewej stronie ołtarza. Przy pożegnaniu papież Jan XXIII zwrócił się do Prymasa i zaprosił polskich biskupów na audiencję przed zakończeniem Soboru. Późnym wieczorem

⁵² S. Wyszyński, *Przemówienie Prymasa Polski w telewizji włoskiej*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. IX, s. 292.

⁵³ Por. S. Wyszyński, *Przemówienie Prymasa Polski w Radio Watykańskim*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. IX, s. 300-303.

⁵⁴ Zob. M. Czajkowski, *Niespodziewana wizyta Papieża*, „Tygodnik Powszechny”, nr 47, 25 listopada 1962, s. 1.

rem tego samego dnia mons. Capovilla przysłał Prymasowi zdjęcia zrobione w czasie uroczystości w kościele Świętego Andrzeja. Jedna fotografia była podpisana przez Ojca Świętego i opatrzona datą 13 listopada. Po otrzymaniu tych zdjęć Ksiądz Prymas zanotował w swoim dzienniku: „Podziwu godna jest ta delikatność, wrażliwość i dobroć w najdrobniejszych nawet sprawach”⁵⁵.

Biskupi polscy nie czekali długo na audiencję u Ojca Świętego. 24 listopada przed rozpoczęciem kongregacji generalnej do Prymasa podszedł mons. Nasalli Rocca i poinformował go, że w dniu następnym (25 listopada) o godzinie 10.00 Ojciec Święty będzie oczekiwał biskupów polskich. Po południu z Jasnej Góry przyjechał o. Nowak, generał ojców paulinów. Przywiózł ze sobą wielką świecę „Czuwań soborowych”. Ta ważąca 11 kg świeca zrobiona była z wosku świec, które delegacje parafialne przywoziły codziennie na Jasną Górę. Przyozdobiono ją znakami Jasnej Góry, herbami Ojca Świętego, zakonu paulinów oraz Prymasa Polski. Została ona przekazana Papieżowi jako symbol czuwania Polski przy Matce Najświętszej – w intencji Soboru.

W audiencji u Ojca Świętego, na wyraźne życzenie Papieża, który chciał, by spotkanie z biskupami miało charakter wybitnie wewnętrzny, uczestniczyli tylko biskupi z Polski. W swoich zapiskach Ksiądz Prymas zanotował: „15 XI 1962 r. – niedziela. (...) 10.00 – Audiencja u Ojca Św. w sali Tronetto. Przygotowano tu odpowiednią ilość foteli, ustawionych w kółko wokół tronu. Przybyli wszyscy biskupi z Polski w liczbie 26 i abp Gawlina. Przynieśliśmy świecę jasnogórską; album zabytków maryjnych w Polsce, w opracowaniu ks. prof. Smolenia z KUL. Ojciec Św. wszedł w towarzystwie mons. Callori di Vignale, Nasalli Rocca di Corneliano i mons. Capovilla. Wezwani byli o. Mirewicz z Radio Vaticana i o. Chechelski, którzy po moim przemówieniu wyszli. Wygłosiłem do Ojca Św. przemówienie, które przygotowałem wczoraj; przekładu dokonał ks. inf. Filipiak. W przemówieniu złożyłem życzenia na 81 rocznicę urodzin, dziękując za to wyróżnienie, że w dniu swoich urodzin nas przyzwał do siebie. Nadto omówiłem korzyści, które wynosimy z Soboru Wat. II. W tym momencie bp Goliński przyniósł do tronu jasnogórską świecę.

Po moim przemówieniu Ojciec Św. w swobodnej rozmowie przekazał nam swoje myśli i uczucia. Jak poprzednio, tak i teraz wspominał o obydwu swoich podróżach do Krakowa, Wieliczki, na Jasną Górę, do Warszawy, do Gniezna i do Poznania. Mówił o wielkim wrażeniu, jakie wywarła na nim religijność górników w Wieliczce i w tylu miejscach, które odwiedzał. Następnie poruszył sprawy natury ogólniejszej, a więc sposób kontaktowania ze światem współczesnym. Zagadnienia kontaktu z ludźmi, stojącymi przy władzy. Papież pragnie, by niko-

⁵⁵ Zapis Prymasa z 13 XI 1962.

go nie odpychać, nie zrażać; czuje tego potrzebę. Może nawet oczekiwałby upomnienia, czy nie jest zbyt łagodny, gdy niekiedy trzeba odważnie ukarać zło. Ale też Papież wie, że nigdy nie żałował swej łagodności, podczas gdy nieraz wyrzucał sobie, gdy był zbyt surowy. Wie, że trzeba być mężnym w wyznawaniu wiary, i tego polskim biskupom przypominać nie trzeba. Dali bowiem przykład męstwa w wielkiej roztropności. Jednak jest zdania, że w sytuacji, w jakiej pracują biskupi polscy, szczególnie doniosłą rzeczą jest zachować ducha Chrystusowego, który nikogo nie odpychał, a starał się każdego pozyskać. Wielkie zagadnienie zjednoczenia Kościoła, pozycji Polski w miejscu, gdzie ją Bóg postawił. Dotknął sprawy udziału przedstawicieli Cerkwi Prawosławnych. Przemówienie Ojca Św. zamieniło się w rozmowę. Zwróciłem uwagę na sytuację na Wschodzie, która wskazuje na to, że uwagę Kościoła Rz. trzeba objąć tych wszystkich, którzy w Boga wierzą, ci do Uralu, gdyż tam może stanąć przedmurze chrześcijaństwa. – Ojciec Św. zapytał o wpływ komunizmu na młodzież. Informował abp Baraniak; mówił o tym, jak po usunięciu religii ze szkół zaradzamy potrzebom młodzieży organizując punkty katechetyczne, które są obłożone tylu trudnościami ze strony administracji wyznaniowej. Ojciec Św. zapytał, co sądzimy o następnej sesji soborowej, czy ma być w maju, czy we wrześniu. Odpowiedziałem, że maj jest dla nas dobry, to jednak, aby lepiej przygotować schematy, lepiej byłoby odłożyć następną sesję na wrzesień. Ojciec Święty mówi, że zasięga opinii wszystkich episkopatów, które teraz przyjmuje. Rozmowa rozwinęła się bardzo swobodnie. Na sugestię mons. Capovilla poprosiłem o pozwolenie, by biskupi mogli udzielić, po powrocie, błogosławieństwa apostołskiego bis, wraz z odpustem zupełnym. Ojciec Św. z radością się zgodził. Wręczyłem Ojcu Św. medalion z Rosji, który mi przysłano z Rosji dla Ojca Św., z napisem: Servo Servorum Dei – po rosyjsku (XVI w.). Ojciec Św. starał się odczytać rosyjski napis na medalionie. Nadto wręczyliśmy Ojcu Św. album ze zdjęciami fotograficznymi, dotyczący Francesco Nullo, nadesłany z Polski. Wręczyliśmy też wielki album, przygotowany przez ks. prof. Smolenia z KUL, w przepięknej oprawie, z dedykacją Episkopatu Polski. Album zawiera, w układzie historycznym, najstarsze pomniki zabytkowe kultu Matki Najśw. w Polsce. Ojciec Św. oglądał album z wielkim zainteresowaniem; zapytał, czy to dla niego. Ucieszył się potwierdzeniem. Zwróciłem uwagę na uzupełnienie jego herbu, do którego dodano na dole wielkiego orła polskiego. Album jest naprawdę dziełem sztuki. – Następnie Ojciec Św. oglądał świecę jasnogórską. Nastąpiło błogosławieństwo dla wszystkich i fotografia. Bp Nowicki wkleił się na tron papieski, ma taką manię; poproszono go, by zstąpił niżej. To samo bpowi Bernackiemu, który stanął na stopniu tronowym za mną. Ojciec Św. poradził, aby zszedł niżej. Było mi trochę nieprzyjemnie, ale to było zrobione z uśmiechem i bardzo serdecznie. W mię-

dzyczasie biskupi otoczyli Ojca Św., a ja skorzystałem z tego, by podziękować mons. Nasalli Rocca za zorganizowanie tej audiencji. Mons. N. R. bardzo prosił, by wybaczyć, że moi kapelani rektorzy nie mogli być na audiencji, ale widać, że Ojciec Św. chciał być sam z nami. Nadto czekają inni biskupi. Prosił, by przyszedli w środę o godz. 11.00. Podziękowałem też mons. Callori di Vignale i mons. Capovilla; ten ostatni prosił, by wystosować list do Ojca św. o błogosławieństwo dla Instytutu Prymasowskiego, który oddał jedną ze swoich członkiń za życie Ojca Św. – Najlepiej list posłać do mons. Dell’Acqua. Ojciec Św. powoli wychodził; jeszcze raz p. Felici zrobił fotografie w kółku stojących wokół Ojca Św. biskupów. Było to bardzo piękne. Odprowadziłem Ojca Św. do drzwi biblioteki prywatnej. Pozostali biskupi sami, których prosiłem, by całą treść przemówienia Ojca Św. traktowali jako poufną aż do chwili, gdy otrzymamy streszczenie, które ma dać mons. Capovilla. Wychodziliśmy powoli; wszyscy biskupi byli głęboko wzruszeni tym przyjęciem. Bp Klepacz mi powiedział: «Po dzisiejszym przemówieniu jeszcze bardziej kochamy Ks. Prymasa». Mój Boże, wszystko jest łaską. W garderobie przeprosiłem ojca generała Nowaka, że nie mógł być dziś razem z biskupami. W sąsiedniej Sali spotkaliśmy kard. Königa, który czekał z Episkopatem austriackim na audiencję. Nasza audiencja trwała 55 minut⁵⁶.

ZAKOŃCZENIE I SESJI SOBORU

W sobotę, 8 grudnia 1962 roku, rano po Mszy świętej w bazylice Świętego Piotra papież Jan XXIII swoim przemówieniem zakończył pierwszy etap prac soborowych. „W naszym przemówieniu rozważymy trzy punkty: otwarcie Soboru Powszechnego, jego przebieg oraz oczekiwane w duchu wiary, świętości i apostołstwa w Kościele i w dzisiejszym społeczeństwie. (...) Pierwsza sesja była jak gdyby wstępem, powolnym i uroczystym do wielkiego dzieła Soboru, pełnym dobrej woli początkiem zagłębiania się w samą istotę planu zamierzonego przez Pana. Było rzeczą konieczną, by wszyscy Bracia, przybywający z daleka i zgromadzeni wokół samego ogniska, nawiązali liczne kontakty. Trzeba było, aby spotkały się spojrzenia wyprzedzające bicie serc braterskich; trzeba było przedstawić poszczególne doświadczenia i zapewnić pomyślną i płodną wymianę duszpasterskich doświadczeń, wyraz różnorodnych warunków i środowisk apostołskich. Rozumie się również, że w tak szerokich ramach, trzeba było pewnego czasu i to *salva caritate*, było powodem zrozumiałych rozbieżności, napawających obawą. Również i to ma swoje opatrnościowe znaczenie dla uwydatnienia prawdy i pokazania światu świętej wolności dzieci Bożych, jaka znajduje się w Kościele. (...) Dzisiejsza uroczystość nie wstrzymuje zatem pracy, co wię-

⁵⁶ Zapis Prymasa z 25 XI 1962.

cej to, co oczekuje od nas wszystkich, będzie bardzo doniosłe. (...) Że działalność ta nie ustanie, na to wskazuje ustanowienie nowej Komisji, złożonej z członków Kolegium Kardynałów i Episkopatu, reprezentującej cały Kościół Powszechny. Komisja ta będzie śledziła i kierowała obok różnych Komisji Soborowych, pracą ażeby stworzyć silne podstawy dla szczęśliwego wznowienia posiedzeń soborowych. (...) Promienny początek Soboru był wprowadzeniem do wielkiego przedsięwzięcia, w następnych miesiącach wspólne dzieło będzie skwapliwie dalej prowadzone, również w dojrzałej przemyślanej refleksji, aż Sobór Powszechny będzie mógł wnieść do rodziny ludzkiej owoce wiary, nadziei i miłości, których ona tak bardzo oczekuje⁵⁷.

Druga Sesja Soboru miała rozpocząć się jesienią 1963 roku. Do publicznej wiadomości podane zostały normy pracy soborowej między sesjami:

1) W czasie długiej przerwy oddzielającej zakończenie pierwszego okresu Soboru od rozpoczęcia drugiego 8 IX 1963 r. konieczne jest zatroszczenie się o przeegzaminowanie i udoskonalenie schematów z należnym uwzględnieniem prac już dokonanych. Zadanie to zostanie powierzone komisjom soborowym, które będą wspomagane przez specjalne podkomisje mieszane w celu ułatwienia i przyspieszenia pracy.

2) Właściwy cel Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II jest ten, ogłoszony i potwierdzony przez Ojca Św. szczególnie w czasie alokucji wygłoszonej na otwarciu Soboru 11 X 1962 r., gdzie również zostały podane normy mające kierować rozwojem prac. Wielu Ojców wyraziło identyczne zdanie w czasie soborowych spotkań. (...)

3) Przede wszystkim potrzeba, by z różnych zagadnień, zebranych w ostatnio rozdanej broszurce tematów, zostały wyjęte najważniejsze zasady i by zostały oddane do przejrzania. Szczególnie te, odnoszące się do całego Kościoła, do wiernych i do rodziny ludzkiej. Schematy powinny zostać zredagowane w taki sposób, by ujmowały szczególnie principi ogólne, a pomijały problemy partykularne. Trzeba zawsze sobie uświadamiać, że Sobór Ekumeniczny zajmuje się Kościołem uniwersalnym i że jego ustawy mają ważność nieprzemijającą. Dlatego trzeba unikać nadmiaru słów i powtórzeń. Wszystko to, co odnosi się do przyszłej rewizji *Kodeksu Prawa Kanonicznego* zostanie przesłane odpowiedniej komisji.

W tym również celu będzie stosowne, by niektóre ze szczegółowych zagadnień przesłać do komisji, które zostaną powołane po Soborze.

4) W tym czasie zostanie powołana nowa komisja w celu koordynacji kierownictwa prac Soboru. Członkami komisji będą kardynałowie i biskupi. Prze-

⁵⁷ *Jan XXIII z okazji zamknięcia I sesji Soboru*. Polskie tłumaczenie oficjalnego tekstu łacińskiego znajduje się „Tygodnik Powszechny” nr 51, 23 grudnia 1962, s. 1-2.

wodniczącym będzie Sekretarz Stanu, którego zadaniem jest informowanie Ojca Św. o wszystkich omawianych na Soborze zagadnieniach. Zasadnicze zadanie tej nowej komisji, która będzie pracowała w porozumieniu z przewodniczącymi komisji soborowych, jest następujące: koordynacja prac poszczególnych komisji, śledzenie i omawianie z przewodniczącymi komisji nie tylko zagadnień leżących w ich kompetencji, ale i tych, które służą rozwojowi i zapewnieniu zgodności poszczególnych schematów z celem Soboru.

Przewodniczący komisji będą wspomagani przez wiceprzewodniczących, sekretarzy i przez członków pojedynczych komisji. Zależnie od rozwijających się warunków ustali się najodpowiedniejsze normy postępowania. Będzie można radzić się i prosić o opinie rzeczoznawców nie tylko z urzędu, ale również przez szacunek, innych biegłych w danym zagadnieniu, szczególnie zaś w dziedzinie duszpasterskiej.

5) Poszczególne schematy, gdy tylko zostaną przeredagowane i otrzymają autoryzację Ojca Św., zostaną przesłane biskupom, których uprasza się o przeegzaminowanie ich w określonym terminie, który zostanie podany, i o odesłanie ich do Sekretariatu Generalnego Soboru.

6) Komisje soborowe, po otrzymaniu uwag od biskupów, przystąpią do uzupełniania schematów, uwzględniając i osądzając otrzymane sugestie, jak i wszystkie pro i contra, by schematy mogły po dokładnym przepracowaniu zostać zaproponowane kongregacji generalnej⁵⁸.

Ojcowie Soboru przygotowywali się do opuszczenia Wiecznego Miasta. Polscy biskupi czynili też przygotowania do powrotu do kraju. Przed wyjazdem z Rzymu biskupi z Ziem Zachodnich dokonali oficjalnego *démarche* w Sekretariacie Stanu, domagając się, by w roczniku papieskim *Annuario Pontificio* uwzględniony został istniejący stan administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Ksiądz Prymas złożył 10 grudnia pożegnalną wizytę u abp. Dell'Acqua w Sekretariacie Stanu. Podziękował mu w imieniu wszystkich biskupów za „życzliwość i tyle, tyle pomocy”⁵⁹. Wieczorem 12 grudnia wszyscy polscy Ojcowie Soboru wyjechali z Rzymu. Na dworcu Termini abp Dell'Acqua przekazał w imieniu papieża „pożegnanie i najlepsze uczucia radości, że biskupi polscy mogli być na Soborze”⁶⁰. Biskupów żegnali również ambasador włoski przy Watykanie i pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Rzymie, Marian Wilgosz.

Do dyspozycji biskupów oddano cały wagon. „Śpimy długo, nieprawdopodobnie zmęczeni”, zanotował Prymas. „Pada śnieg. Na wysokości Tarvisio duże

⁵⁸ „Normy pracy soborowej w przerwie między zakończeniem pierwszego okresu a rozpoczęciem drugiego okresu Soboru”, „Consilio Ecumenico Vaticano II”, Ufficio Stampa, Roma, bez daty.

⁵⁹ Zapis Prymasa z 10 XII 1962.

⁶⁰ Zapis Prymasa z 12 XII 1962.

zaspę, które przeszkadzają w drodze. Jedziemy z opóźnieniem. Straże włoskie żegnają nas bardzo uprzejmie⁶¹. Podróż do Polski trwała półtora dnia. Ksiądz Prymas miał nieco czasu, by snuć rozważania na temat Soboru. „Co mnie najbardziej uderzyło i zastanowiło? Chyba to, że Ojciec Święty zwołując Sobór chciał, aby człowiek niejako na nowo został odkryty. Współczesny człowiek jest wybitnie przerwacjonalizowany, przeintelektualizowany, ujęty w najrozmaitsze szufladkowe kategorie, oznaczone paragrafami i rozdziałami. Cały sens jego bytu jest odmierzony kodeksami praw i ujęty w kategorie działania gospodarczego. Zadaniem Soboru jest więc na nowo odkryć i dostrzec człowieka, życzliwie się do niego uśmiechnąć, wyciągnąć ku niemu dłonie, myśli i uczucia, stworzyć mu atmosferę oddechu. Tak pomyślał i zaprogramował Sobór papież Jan XXIII.

Po tej linii szły właściwie wszystkie rozważania Soboru. Chodziło o stworzenie atmosfery wzajemnego pojednania i zjednoczenia, aby człowiek swobodną stopą przekroczył wszystko, co dzieli, a dostrzegł to, co łączy i zespala. Siły, które jednoczą zawsze przeważają i są bardziej wartościowe aniżeli wszystkie płoty i zagrody, które odgradzają ludzi od siebie. W jakimś zakresie te płoty są potrzebne dla ładu życiowego, ale nie są istotne. Trzeba je wszystkie przekroczyć, gdy idzie o to, aby człowiek człowiekowi serce okazał, dłoń podał, usłużył⁶².

Do Warszawy biskupi przyjechali 14 grudnia przed południem. Z prominentów na dworcu obecni byli biskupi: Bronisław Dąbrowski, Wacław Majewski i Jerzy Modzelewski; posłowie koła Znak: Konstanty Łubieński i Stanisław Stomma; ambasador Włoch, Enrico Ailland. Prymasa przywitał tłum „tak straszliwy, że nie można wydostać się z wagonu na peron. Owszem, można wyjść z pogniecionymi żebrami. Do auta dobrnąć trudno. Obecny ambasador włoski jest przerażony. Ale go obroniliśmy.

Na Miodowej czekało jeszcze więcej ludzi.

Wiele radości i krzyku. Wszyscy śpiewają. Odprawiam mszę świętą o godzinie 13.30. Wszystko – Tobie, Dziewico, na chwałę, a przez Ciebie – Soli Deo⁶³.

⁶¹ Zapis Prymasa z 13 XII 1962.

⁶² *Tamże*.

⁶³ Zapis Prymasa z 14 XII 1962.